Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 49 Czwartek, dnia 3-go listopada 1927r Rok I

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

## Hołd prochom Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA, 2.11 (PAT). Dziś w Dniu Zadusznym odbyła się zorganizowana staraniem władz wojskowych podniosła manifestacja złożenia hołdu wojska Nieznanego Żołnierza.

Na placu przed grobowcem Nieznanego Żołnierza ustawiła się frontem do grobowca kompanja honorowa 21 p. p. ze sztandarami.

Po przybyciu gen. Konarzewskiego i po złożeniu mu raportu przez Komendanta Miasta nastąpiło składanie wieńców. Po złożeniu wieńców nastąpiły dwie minuty milczenia, poczem orkiestra wykonała trzykrotnie hymn narodowy.

Uroczystość zakończyła się defiladą kompanji honorowej przed grobowcem Nieznanego Żołnierza.

## Witos się tłumaczy

**Przyznaje się do niespodzianki zgotowanej przez Senatora Bojkę. — We wtorek Witos konferował w tej sprawie w Warszawie.**

WARSZAWA, 2.11 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Korespondent nasz donosi, iż Wincenty Witos od samego rana do późna wieczór we wtorek konferował tutaj w sprawie niespodzianki, jaką mu zgotował senator Bojko. Miał on nawet rozmawiać z marsz. Ratajem, oraz nieodstępnymi towarzyszami: Dzendzlem, Erdmanem, Niedbalskim i Błyskoszem. Narady te toczyły się na temat odpowiedzi Witosa na manifest Bojki. W odezwie tej Witos przyznaje, iż rozłam w Piaście, spowodowany przez sen. Bojkę, był dlań niespodzianką. Dalej stara się Witos udowodnić, iż sen. Bojko podzielał politykę Piasta. Pod koniec odezwy Witos usprawiedliwia się, że właśnie miał on zamiar osobiście przeprowadzić porozumienie z obecnym rządem, a jego partją. Z listu tego wynika, iż Witos stara ratować swoją dotychczasową nieudolną politykę partyjną zwykłemi wykrętami wójta wierzchosławskiego.

## Zatonął holownik polski

**Aż 10 osób z pośród załogi utonęło**

GDAŃSK. 2.11 (PAT). Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w czasie silnej burzy zatonął na morzu w pobliżu Rozewji holownik „Górnik", należący do T-wa Żeglugi Morskiej" „Wisła-Bałtyk" w Tczewie. Holownik ten znajdował się w drodze z Kopenhagi do Tczewa.

Z załogi holownika „Górnik" utonęło 10 ludzi — 4 oficerów i 6 marynarzy.

## Stan zdrowia *prez. Grecji Konduriotisa* poprawił się znacznie

WARSZAWA, 2.11. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Według doniesienia z Aten, stan zdrowia prezydenta greckiego Konduriotisa, który padł ofiarą zamachu komunistycznego, poprawił się tak znacznie, że prezydent mógł opuścić szpital.

## *Dziś stanie przed sądem* sprawca zamachu

**na prezydenta Grecji**

PARYŻ, 2.11 (ATE). Dziś przed sądem nadzwyczajnym w Atenach rozpocznie się proces przeciwko posługaczowi hotelowemu nazwiskiem Gusjos, oskarżonemu o zamach na prezydenta Kondurjotisa, dokonanego w ubiegłą niedzielę.

Oskarżony składał przed sądem dziwaczne zeznania świadczące o daleko posuniętym rozstroju nerwowym. Oświadczył on, iż przybył do Aten, aby leczyć się na ucho i nie miał zamiaru zabijać prezydenta. Zamachu dokonał w stanie zamroczenia umysłu niewiedząc co czyni.

# SEJM BRÓŹDZI NADAL

## i nie ma zamiaru wziąć się do uczciwej pracy

### Obrady, narady i konferencyjki. Trzy projekty zmierzające do jednego celu. „Jak mamy odejść, to pocóż się jeszcze męczyć".

### W Sejmie ruch

**jak za dawnych czasów**

WARSZAWA, 2.11. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

Przygotowania do debaty budżetowej, która rozpoczyna się w dniu dzisiejszym, zakrojone są w tym roku na znacznie mniejszą skalę, niż to bywa zwyczajnie.

Z drugiej strony przyznać trzeba, że po tygodniach zupełnej ciszy w Sejmie kuluary parlamentarne ożywiły się znacznie w dniu dzisiejszym.

Przybyli do Sejmu niemal wszyscy leaderzy klubów i narazie zastanawiają się nad sytuacją.

### Obrady prezydjum Sejmu

O godz. 10 rano marszałek Sejmu p. Rataj zaprosił wicemarszałków na posiedzenie prezydjum Sejmu.

W konferencji tej wzięli udział pp. Daszyński, Zwierzyński i Gdyk. Nieobecny był wicemarszałek Dębski.

Narady dotyczyły sytuacji, wytworzonej przysłaniem przez rząd budżetu w formie skróconej do Sejmu.

Zastanawiano się również, czy w ciągu trzech tygodni, które pozostały jeszcze Sejmowi do czasu wygaśnięcia mandatów, należy wziąć pod obrady budżet, czy też pozostawić to nowemu Sejmowi.

Jak się dowiadujemy, wysuwany jest projekt załatwienia sprawy tej w ten sposób, by uchwalić narazie prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał budżetowy r. 1928 t. zn. od 1 kwietnia do 30 czerwca, a nie rozpatrywać całego budżetu.

### Obrady konwentu senjorów

W południe pod przewodnictwem marszałka Sejmu p. Rataja konwent senjorów zastanawiał się nad stanowiskiem, jakie ma zająć Sejm wobec zwołania sesji zwyczajnej i przedstawienia mu przez rząd projektu preliminarza budżetowego na rok 1928-29.

Na ten temat rozwinęła się obszerna dyskusja, którą p. Marszałek przy końcu obrad streścił w ten sposób, iż zaznaczyły się zasadniczo trzy kierunki.

Pierwszy z tych kierunków wypowiada się za tem, iż

**Sejm nie powinien zajmować się budżetem**

z uwagi na to, iż nie został on przedstawiony wraz z załącznikami. Brak zresztą czasu, potrzebnego dla załatwienia budżetu, uniemożliwia Sejmowi jego załatwienie.

Drugi kierunek wyraził zdanie, że

**budżet należy odesłać do komisji budżetowej**

i tam praca nad nim winna toczyć się w ten sposób, jak gdyby przedłożenie rządowe należało załatwić w czasie, pozostającym do upływu kadencji Sejmu, t. j. do 28 listopada r. b.

Wreszcie z trzeciej strony wyrażono zapatrywanie, aby wobec niemożności załatwienia budżetu, ze względu na krótki przeciąg czasu, oświadczyć jedynie gotowość załatwienia kredytów dodatkowych do budżetu na rok bieżący oraz

**uchwalić prowizorjum budżetowe na 1-szy kwartał**

następnego okresu budżetowego, to jest na czas od 1-go kwietnia do 30-go czerwca 1928 r.

Kwestję tę postanowiono uczynić przedmiotem rozważań zarządów i klubów poszczególnych stronnictw, w tym też celu odroczono powzięcie ostatecznej decyzji do dnia dzisiejszego do godz. 2.30 po poł.

## Konferencja wicepremjera z ministrem Skarbu

WARSZAWA, 2.11 (PAT). P. wicepremjer Barteł odbył dziś dłuższą konferencję z ministrem skarbu Czechowiczem.

## Rabunkowa gospodarka Niemiec

**Niemcy wydają na administrację osiem razy więcej niż Polska. Jak wygląda w budżecie Rzeszy „rozbrojenie Niemiec". Trzeźwy głos dziennika niemieckiego.**

BERLIN, 2.11 (PAT). „Börsen-Curier" w wydaniu popołudniowem omawia budżet Polski, porównywując go z budżetem Rzeszy niemieckiej. Dziennik dochodzi do wniosku, że po odtrąceniu wydatków na spłaty odszkodowawcze,

*administracja niemiecka kosztuje cztery razy więcej w markach, niż administracja polska w złotych.*

Również wydatki zbrojeniowe, stanowiące około 30 procent są zbyt wysokie.

Rząd Rzeszy zrobiłby dobrze, oświadcza dziennik, gdyby zamiast patrzeć zgóry na sąsiednie państwa Polski, pomyślał nad tem, jak to jest możliwe, że

*Niemcy wydają na 100 tysięcy wojska dwa razy więcej, niż Polska na 300 tysięcy wojska*

i dlaczego w Niemczech rozważana jest myśl o 10-ciomiljardowym budżecie w chwili, gdy sąsiednie państwo z przesławną opinją nieudolności gospodarczej (?!), umie gospodarować i utrzymać administrację, wydatkując sumę, która nawet nie wynosi ⅓ kosztów niemieckich.

## Lwowski „Klub Pracy" za obecnym Rządem

### Podnosi twórczość pracy Marsz. Piłsudskiego i obecną politykę Rządu. Wystąpił przeciwko grupom zachowawczym w Warszawie.

WARSZAWA, 2.11 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Donoszą tu ze Lwowa, iż Klub Pracy Zachowawczej odbył ogólne zebranie ziemiańskie, na którem przemawiali Eustachy Sapieha i były minister Targowski. Na zebraniu było obecnych przeszło 200 osób i uchwalono następujące rezolucje: Stwierdza się, że dopiero od chwili objęcia Rządu Marszałka Piłsudskiego wzięła początek praca konstruktywno-twórcza, której skutki wyraźnie odczuć można na polu ekonomicznem i w polityce międzynarodowej. W dalszym ciągu tej rezolucji zebrani wyrażają zaufanie do poczynań i zamierzeń Marszałka Piłsudskiego. Otatni punkt rezolucji wymierzony jest przeciwko uchwałom powziętym na zjeździe grup zachowawczych w Warszawie.

# Co zamierza zdziałać Rząd polski

Szanowanie własnych ustaw jest obowiązkiem każdego obywatela. Tembardziej musi się z niemi liczyć i powinien je przestrzegać **Rząd.** Żaden z dotychczasowych rządów polskich nie stosował w życiu tak skrupulatnie tej zasady, jak **Rząd Marszałka Piłsudskiego.** Ma to swoje znaczenie wychowawcze. Niedość bowiem dać państwu szereg przepisów prawnych i norm ustawodawczych, ale należy jeszcze społeczeństwo wychować w nich i do nich przyzwyczaić.

Konstytucja wymaga od Rządu, aby najpóźniej w końcu października każdego roku przedłożył Sejmowi **projekt ustawy budżetowej na rok następny.** Rząd obecny mimo niezwykłego nawału prac, dokonywanych i zamierzonych, zastosował się **ściśle** do tego przepisu konstytucyjnego i w dniu 31 października złożył do laski marszałkowskiej wymagany projekt ustawy budżetowej wraz z preliminarzem na rok 1928-29. Jednocześnie złożono w kancelarji sejmowej cały transport druków, zawierających projekt ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym, budżet dochodu Ministerstwa Skarbu, oraz budżet monopolów państwowych.

Zasadniczo budżet państwowy roku przyszłego **nie odbiega** zbytnio od preliminarza roku bieżącego. **Zwiększono** jedynie budżet ministerstwa robót publicznych o 30 milj. zł. na budowę nowych dróg i naprawę starych, oraz **budżet ministerstwa** oświaty o 50 milj. ze względu na znaczny wzrost liczby młodzieży w szkołach powszechnych. Wydatki ministerstwa spraw wojskowych **nie są ani zwiększone,** ani zmniejszone w porównaniu z rokiem bieżącym.

Pozatem rubryka wydatków na spłatę długów państwowych z sumy 145 milj. roku bieżącego **została podniesiona** do 204 milj. ze względu na konieczność zapłacenia w przyszłym roku pierwszej raty amortyzacyjnej i oprocentowania nowej pożyczki stabilizacyjnej, którą uzyskaliśmy przed dwoma tygodniami, a na co się przewiduje około 70 milj. zł.

Ogółem suma wydatków i dochodów w dziale administracyjnym wynosi **2,214,430 tys. złotych** wobec przewidywanych dochodów w wysokości **2,228,900 tys. złotych.** Na ogólną sumę przewidywanych dochodów administracji 1,414,168 tys. złotych **wpływ** z danin publicznych przewidywany jest w przyszłym roku **na sumę 1,011,330 tys. zł.** Nie przewiduje się żadnych **nowych podatków.** Następnym źródłem dochodu mają być wpływy nadwyżek budżetowych z przedsiębiorstw państwowych, przewidywanych na sumę **152,332 tys. złotych,** z czego samo ministerstwo komunikacji ma przynieść 2 razy tyle dochodu, ile w roku bieżącym, t. j. 80 milj. złotych. Resztę dochodów państwu mają przynieść monopole państwowe, których dochód obliczony jest w przyszłym budżecie **na sumę 800 milj. złotych,** z czego monopol spirytusowy i monopol tytuniowy mają dać po 360 milj. zł.

Trzeba przyznać, że poszczególne pozycje preliminarza budżetowego tak w dziale wydatków, jak i dochodów, są obliczone **z widoczną skrupulatnością** i liczą się raczej z możliwością niedopłaty, aniżeli nadpłaty. Mimo to jednak uwzględnione jest coraz **żywsze tempo rozwoju** skomplikowanej maszyny państwowej i ożywczy pęd naszego życia gospodarczego, które się normalizuje, rozwija i wciąż zdobywa nowe bogactwa. **Wzmożona praca nad utrwaleniem zrębów odrodzonej państwowości naszej, podnoszeniem naszego stanowiska mocarstwowego w świecie i montowanie warsztatów zbiorowych i pojedyńczych uwzględniona jest w całej rozciągłości.**

Tem się też zapewne tłumaczy, że preliminowany budżet państwowy na rok przyszły jest nietylko zamknięty bez deficytu, **ale nawet przewidywany jest po raz pierwszy dochód państwowy w wysokości 121 miljonów złotych.** Jeżeli się zważy, że cały budżet został zbudowany na **faktycznych wynikach** dochodów i wydatków pierwszego półrocza roku bieżącego, to nie trudno stąd wyprowadzić wniosek, że **w przyszłym roku budżetowym przy zastowaniu dalszej oszczędności w wydatkach i nieprzekraczaniu ich preliminarza, a przy równoczesnym wzroście wpływów — nadwyżka dochodów nad wydatkami będzie znacznie większa, aniżeli ją Rząd przewiduje.**

Ogólnie należy zaznaczyć, że projekt nowej ustawy skarbowej (budżetowej) tem się różni od poprzednich, że jej artykuł 5 postanawia, iż kredyty mają być otwierane zasadniczo w granicach ściśle przewidywanych poszczególnych działów i paragrafów. Jedynie minister skarbu może wydatki rzeczowe zwiększyć, **zawsze jednak w granicach sum, ustalonych dla każdej części preliminarza budżetowego.** Uprawnienie zmieniania przewidzianych w poszczególnych paragrafach wydatków w granicach jednak ustalonych ogólną sumą dla danego działu, nazywa się prawem virement. W ten sposób w przyszłym preliminarzu budżetowym minister skarbu otrzymał **zwiększone prawo virement,** co ma znaczenie na usprawnienie aparatu administracyjnego i porzucanie formułek czysto biurokratycznych z korzyścią dla samego życia i rozwoju państwowego. Wreszcie należy podkreślić, że stosownie do przewidzianego i ustalonego planu stabilizacyjnego utrzymano nadal system budżetów miesięcznych, który okazał się w praktyce bardzo korzystnym.

Ogólnie można scharakteryzować świeżo przedstawiony projekt ustawy skarbowej na rok przyszły krótko, zwięźle i dobitnie: **Rząd Marszałka Piłsudskiego w zamierzeniach swoich budżetowych na rok przyszły liczy się bezwzględnie z większem unormowaniem życia gospodarczego i ze znacznie większem usprawnieniem aparatu administracyjnego, aniżeli dotychczas, przewidując we wszystkich dziedzinach naszego bogatego życia coraz większy rozpęd i silniejsze tempo, co jest zgodne z tymi objawami i zjawiskami, które już dziś jesteśmy w stanie zauważyć i odczuć.**

# Straszny napad bandy dywersyjnej

**Bandyci mordowali i torturowali ludzi. Domagali się oni pieniędzy. Powykręcali ręce handlarzowi. Pies policyjny idąc za śladami poprowadził ku granicy bolszewickiej.**

WARSZAWA, 2.11. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Donoszą tu z Równego, iż napad, jaki miał miejsce w Milatynie Poczopki, pochodził bezwątpienia od strony bolszewickiej i zaliczyć go można do napadu bandy dywersyjnej. Twierdzenie to utrzymuje się naskutek kierunku, w jakim poszedł pies policyjny, sprowadzony na miejsce zbrodni. Pies odrazu poszedł śladami bandytów i poprowadził policję w stronę granicy.

Bandyci po wejściu do Milatyna udali się najpierw do handlarza niejakiego Jojne. Dowódca bandy miał na twarzy maskę, a czterej inni bandyci uzbrojeni byli w karabiny. Ponieważ właściciela domu nie było, bandyci poczęli się znęcać nad dziećmi w celu wskazania skrytki na pieniądze.

W międzyczasie inny oddział obstawił wszystkie drogi we wsi i pod groźbą śmierci steroryzował mieszkańców.

Do mieszkania Jojny wszedł niespodziewanie gospodarz Bondar, a ponieważ był silnie zbudowany i nie wzbudzał zaufania u bandytów, zastrzelono go, a trupa wyrzucono na podwórze. Pobili oni również do utraty przytomności rządcę, p. Łukicza i mieli nawet zamiar przebić go bagnetem. Nie uczynili tego jednak, przypuszczając, że mają do czynienia z trupem i dzięki tej okoliczności rządca zdołał się uratować. Ukrył się bowiem wśród zabudowań i bandyci nie mogli go już odnaleźć.

Gdy Jojna wszedł do mieszkania, bandyci gromadnie rzucili się na niego i, powaliwszy na ziemię, wykręcili rękę ze stawów, a drugą złamali, przytem skatowali go tak nielitościwie, że, gdy ofiarę znaleziono, dawała lekkie tylko oznaki życia. Handlarza odwieziono do szpitala w Ostrogu, a policja prowadzi energiczne dochodzenie. Bandyci zdołali zabrać jedynie tylko niewielką sumę w gotówce, gdyż handlarz nie miał pieniędzy w domu, a te, które posiadał, wypłacił przed chwilą za buraki.

# Udział delegatów sowieckich

## w przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej

### budzi zaniepokojenie opinji francuskiej i angielskiej

**Głosy za odroczeniem. Możliwości fiasca konferencji rozbrojeniowej**

LONDYN 2.11 (ATE). Angielska prasa bardzo żywo omawia możliwość udziału Rosji w genewskiej konferencji rozbrojeniowej.

Większość dzienników jest zdania, iż nie należy żywić żadnych nadziei co do wpływu delegatów rosyjskich na przebieg konferencji.

Nie może być mowy o żadnej zasadniczej zmianie co do stanowiska Sowietów, tembardziej, iż Rosja, biorąc udział w konferencji, nie zgłasza przez to samo chęci wstąpienia do Ligi Narodów. Optymistycznem byłoby również przypuszczenie, że udział Rosji w rokowaniach genewskich w sprawie rozbrojenia może mieć większe znaczenie dla sąsiadów Rosji. W Genewie przedewszystkiem należy uważać, by konferencja rozbrojeniowa, posiadająca wyraźne cele praktyczne nie zamieniła się dzięki rosyjskim delegatom, na szereg występów propagandystycznych.

PARYŻ, 2.11 (ATE). Pertinax w „Echo de Paris" omawia możliwość zjawienia się na konferencji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej rosyjskich delgatów.

Według Pertinaxa byłoby najlepiej, gdyby konferencja rozbrojeniowa została wogóle odroczona, ponieważ niepowodzenie konferencji może jedynie przyczynić się do zwiększenia niepewności w Europie.

Gdyby konferencja powiodła się, Anglja i Francja wyszłyby z niej osłabione pod względem wojskowym. Zjawienie się w Genewie Rosji musiałoby bardzo żywo zainteresować wszystkie kraje- sąsiadujące z Sowietami, jak Polskę, Litwę, Estonję, Łotwę i Finlandję, które dotychczas w tych sprawach wykazywały pewną obojętność.

# Kto wygrał dolarówkę

**Ogółem wygrało aż 57 osób**

WARSZAWA, 2.11 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W wczorajszem ciągnieniu dolarówki

*8.000 dolarów*

padło na *Nr. 068599.*

*3.000 dolarów*

na *Nr. 024613.*

*Po 1.000 dolarów*

wygrały numery: 374302, 537012, 860038, 394168, 021731.

*Po 500 dolarów*

wygrały Nr. Nr.: 440683, 305038, 458345, 449350, 249977, 620564, 419329, 400597, 593171, 674663.

*Po 100 dolarów*

wygrały Nr. Nr.: 258284, 036614, 812284, 808559, 602294, 210104, 268306, 488688, 725400, 113729, 589277, 922528, 865818, 536845, 638702, 077858, 529954, 515228, 475586, 052838, 349219, 691051, 687535, 820007, 834240, 812955, 987452, 430594, 449804, 278732, 080692, 001810, 091298, 954270, 801354, 840144, 798721, 940753, 769305, 513397.



# Pomorze, a izby handlowo-przemysłowe

GRUDZIĄDZ, 2.11 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Donoszą nam, że walka konkurencyjna izby handlowej pomiędzy Bydgoszczą a Grudziądzem rozstrzygniętą została na posiedzeniu komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu w ten sposób, iż jak Grudziądz, tak i Bydgoszcz utrzymały się przy izbach handlowych w granicach dotychczasowych.

# Polityka zagraniczna francuskich radykałów

PARYŻ, 2.11 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") Rezolucja stronnictwa radykalno-społecznego w sprawie polityki zagranicznej uważa za konieczne powiększenie liczby paktów gwarancyjnych, żąda przytem obowiązkowego poddania się kompetencji Trybunału Rozjemczego. Pożądanem jest także znalezienie podstaw, na których możnaby było przystąpić do uregulowania stosunków z Niemcami. Ewentualne ustępstwa w tej materji można zrównoważyć gwarancjami, głównie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego. Wykluczone jest mieszanie się do spraw wewnętrznych Rosji. Stronnictwo uważa za nader ważną, aż do chwili ustalenia pokoju w Europie, obronę narodowego terytorjum Francji. Radykałowie są za ograniczeniem do minimum czasu służby wojskowej, ale tylko wtedy, gdy każdy obywatel zrozumie obowiązki swe w sprawie obrony ojczyzny.

# Deputowani niemieccy u Poincare'go

PARYŻ, 2.11 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") Premjer Poincaré przyjął członków Międzynarodowego Kongresu Demokratycznego, posłów do parlamentu niemieckiego Ludwika Haasa i Erkelenza oraz b. deputowanego Hiele'go.

# Europejsko-azjatycka konferencja kolejowa w Rydze

RYGA, 2.11 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") Rozpoczęła się tu europejsko-azjatycka konferencja kolejowa celem urządzenia szybkiej i łatwej komunikacji kolejowej pomiędzy Dalekim Wschodem a Europą. Bierze w niej udział 60 delegatów reprezentujących 19 państw (z Europy tylko Anglja nie bierze udziału), obecni są także przedstawiciele Chin i Japonji.

# Stany Zjednoczone a Meksyk

PARYŻ, 2.11 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") Ambasador amerykański w Meksyku Morrow złożył prezydentowi Calles'owi listy uwierzytelniające, wygłaszając nader serdeczne przemówienie, na które Calles odpowiedział również w ciepłym tonie. Stosunki pomiędzy obu państwami wciąż się poprawiają, rząd meksykański zniósł zakaz sprowadzania towarów amerykańskich, pozatem pozwolił towarzystwom amerykańskim ubezpieczeń na działalność w Meksyku.

# Fortyfikacja Wrocławia

GDAŃSK, 2.11 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Donoszą tu z Wrocławia, iż naczelne dowództwo Reichswehry wydzieliło miasto Wrocław, jako odrębną jednostkę wojskowo-terytorjalną i zamieniło na twierdzę. Dowódcą twierdzy został pułk. von Taysen. W związku z tym rozkazem władze wojskowe rozpoczęły umocnienia fortyfikacyjne w okolicach Wrocławia.

# Zepsucie przewodów elektrycznych

## powoduje straszliwy pożar

WARSZAWA, 2.11 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Donoszą z Madrytu, że w hiszpańskiej wiosce Arcediano z powodu defektu w przewodach elektrycznych wybuchł pożar, który objął wszystkie domy wioski. Zginęło 10 osób, a 30 odniosło rany.

# Dzieci spowodowały wybuch

## 4-ch cystern benzyny

WARSZAWA, 2.11 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Donoszą tu, iż w pobliżu Nowego Jorku dzieci, bawiąc się zapałkami, spowodowały zapalenie 4-ch cystern, w których znajdowało się 40.000 galonów benzyny. Olbrzymi pożar spowodował wielkie straty w materjale.

## Różne wiadomości

**Z ZA KULIS BANKU NARODOWEGO.** Donoszą nam z Warszawy, że Bank Narodowy ma obecnie 7 spraw karnych, wytoczonych prze zdawnych klijentów. Jeden z nich, Alfred Bergman, powierzył Bankowi szereg weksli do redyskonta, lecz później, jak dowodzi, nie mógł dostać ani weksli, ani gotówki.

**ROZPOLITYKOWANIE PORTUGALJI.** Pomimo, iż Portugalja liczy zaledwie 6.500.000 ludności i posiada conajmniej 80 proc. analfaebtów, to jednak niektóre dzienniki portugalskie cieszą się bardzo okazałym nakładem. Najpoważniejszym z nich jest dziennik „O Dorio de Noticias“, bije bowiem 140 tysięcy egzemplarzy dziennie. Inne pisma portugalskie mają od 30 — 100 tys. egzemplarzy, a jest ich dosyć pokaźna liczba. Tłumaczy się to nadzwyczajnem rozpolitykowaniem niewielkiej garstki inteligencji tego kraju.

**BUNT FLOTY KRONSZTACKIEJ.** Według nadeszłych wadomości z Rygi w Kronsztadzie powstał bunt marynarzy floty bałtyckiej i musiano sprowadzić silne oddziały wojskowe z Leningradu. Władze sowieckie przestrzegają tajemnicę i wiadomość ta dostała się drogą okrężną.

**STOSUNKI GEN. GAJDY Z SOWIETAMI.** Benesz odczytał na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu czeskiego tekst depesz w sprawie stosunków gen. Gajdy z Cziczerinem, szefem misji sowieckiej w Pradez, Hillersonem, w 1920 roku.

**KOMUNISTA DOKONAŁ ZAMACHU NA PREZYDENTA GRECJI.** Donoszą z Aten, iż zdrowie prezydenta Grecji polepsza się. Rząd oświadczył, iż zamachowiec był na usługach komunistów i wobec tego wydał odpowiednie zarządzenia w całem państwie.

**CZICZERIN DO LIGI NARODÓW.** Liga Narodów otrzymała depeszę od Cziczerina, iż Sowiety wezmą udział w Komisji rozbrojeniowej.

**SPRAWA MORDERCÓW KURATORA SOWIŃSKIEGO.** Donoszą ze Lwowa, że akt oskarżenia przeciwko mordercom kuratora Sowińskiego został już wygotowany i rozprawy prawdopodobnie rozpoczną się z końcem m. grudnia. Ogółem oskarżonych jest 18 osób, w czem 5 kobiet. Staną oni pod zarzutem szpiegostwa zdrady głównej, sabotowania i morderstwa.

**ORKAN NA OCEANIE SPOKOJNYM.** Orkan, jaki szalał na Oceanie Spokojnym przy wybrzeżach japońskich, wyrządził znaczne szkody w połączeniu telegraficznem i telefonicznem. 60 łodzi rybackich, znajdujących się na pełnem morzu, utonęło wraz z załogą.

**SPUSTOSZENIA W ANGLJI.** Jak donoszą z Londynu, dopiero teraz udało się władzom sporządzić wykaz szkód, poczynionych przez huragan piątkowy. Okazuje się, że u wschodnich wybrzeży Irlandji zginęły trzy flotyle rybackie i wobec tego liczba ofiar wzrosła o 67 osób. W niektórych miejscowościach Walji woda zalała szereg domów, a prawie wszystkie pastwiska w północnej części kraju stoją pod wodą. Spustoszenia, poczynione w komunikacji telegraficznej, oraz kolejowej wynoszą 40 tys. funtów szterlingów. W samem tylko Fleedwoord znajduje się 400 osób bez dachu nad głową.

**LITWA POWOŁUJE OFICERÓW.** Nasz wileński korespondent donosi, iż nadeszły wiadomości z Kowna o powołaniu do szeregów litewskich wszystkich oficerów rezerwy. Rozkaz władz wojskowych przewiduje rzekomo 6-tygodniowe ćwiczenia. W samej rzeczy utrzymuje się twierdzenie, że powodem jest silne ostatnio wystąpienie opozycji przeciwko rządom Waldemarasa. Na wypadek więc, gdyby opozycja miała przybrać ostrzejsze formy, rząd kowieński użyłby wojska.

**ZGON BOJOWEGO PUBLICYSTY NIEMIECKIEGO.** Donoszą z Berlina, że w Montana sur Sierre zmarł najbardziej bojowy publicysta niemiecki, Maksymiljan Harden, licząc lat 66. Jest to tensam Harden, który swego czasu bez najmniejszego pardonu chłostał politykę Wilhelma II, wykazując jej ubóstwo, korupcję i niemoralność.

## Konsekracja katedry w Częstochowie

Dnia 6-go listopada r. b. odbędzie się w Częstochowie uroczysta konsekracja nowej katedry rzymsko-katolickiej i oddanie jej do użytku wiernych. Budowa tej katedry została rozpoczęta jeszcze przed wojną przez ówczesnego proboszcza częstochowskiego, a obecnie biskupa lubelskiego, ks. Fulmana.

## Upadek telegrafu

Wobec wielkiego rozwoju w ostatnich czasach komuniakcji telefonicznej, która nietylko w innych państwach europejskich, lecz i w Polsce święci tryumf, daje się zauważyć upadek telegrafu. Wskutek tego M. P. i T. zamierza w roku przyszłym przeprowadzić tylko nieznaczną ilość połączeń telegraficznych. Będą to linje od Warszawy do Gdyni, z Warszawy do Poznania i z Poznania przez Katowice do Krakowa.

## Olimpjady a Polska

Nakładem Polskiego Komitetu Olimpijskiego wyszła świeżo z druku mała broszurka p. t. „Olimpjady a Polska“, omawiająca nietylko stronę organizaczjną i genezę Olimpjad, lecz także ich znaczenie propagandowe dla naszego kraju na terenie międzynarodowym.

## Konwencja lotnicza polsko-niemiecka

Niemieckie zainteresowanie sprawą zawarcia konwencji lotniczej z Polską jest bardzo silne. Niemcy proponują, aby wyłączna eksploatacja linji Berlin — Gliwice—Lwów—Kijów — Charków dokonywana była w całości przez niemiecką Lufthansę i odbywała się na aparatach Junkersa. Aparaty niemieckie lądowałyby w takim wypadku tylko jeden raz na terytorjum polskiem, mianowicie we Lwowie. Wzamian za to Niemcy ofiarowują Polsce eksploatowanie linji Katowice — Wrocław — Berlin oraz Poznań — Berlin. Polskie Ministerstwo Komunikacji nie sformułowało jeszcze odpowiedzi na te propozycje.

# Zwrot na lewo we Francji

### Uchwały radykalnych socjalistów a nadzieje Niemiec. Polityka pojednania między Francją a Niemcami. Przełom w polityce międzynarodowej nastąpi w 1928 roku.

**(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego“)**

Wiedeń, w październiku.

Znany prawnik francuski i gorący rzecznik zbliżenia francusko-niemieckiego, który także kilkakrotnie w tej sprawie występował na terenie Genewy, z okazji pobytu swego we Wiedniu udzielił przedstawicielowi gazety „Wiener Journal“ wywiadu, ukazując na ważność rezolucyj zjazdu partji radykalno - socjalistycznej w Paryżu, popierającej dotychczas rząd Poincare'go.

Ponieważ Polska jest szczególnie zainteresowaną w tem, jak w najbliższym czasie ułożą się stosunki wzajemne między Francją a Niemcami i ponieważ ten nowy układ stosunków francusko - niemieckich nie może nie wywrzeć bezpośredniego wpływu na pozycję międzynarodową Polski, przeto uważamy za obowiązek zaznajomić czytelników „Hasła Łódzkiego“ z ciekawemi „wywnętrznieniami“ pacyfisty francuskiego.

Rezolucje polityczne — mówił p. H. — które uchwalił zjazd radykalnych socjalistów w Paryżu, rozpoczną, o ile będą należycie pojęte i ze zrozumieniem wypełniane, **nową erę na kontynencie europejskim.** Bezpośrednio nie zainteresowany i nie zajmujący się polityką, zaledwie będzie w stanie skonstruować sobie prawdziwe wyobrażenie o tem europejskiem znaczeniu, jakie posiada przesunięcie się na lewo w łonie partji radykalno - socjalistycznej.

Jest to politycznym paradoksem, że największa partja wchodząca w skład koalicji rządowej, żąda polityki, która wprost sprzeciwia się polityce koalicji a jednak nie pociąga za sobą natychmiastowej zmiany stosunków.

Jakkolwiek nie można jeszcze przesądzać, jakie konsekwencje dla gabinetu Jedności Narodowej będzie miała klęska Franklin - Bouillons'a, męża zaufania Poincare'go w lewicy parlamentarnej, bezpośredniego kryzysu rządowego, oczekiwać nie należy. Zjazd radykałów - socjalistów wytknął sobie dalej idący cel, aniżeli stworzenie nowych kryzysów rządowych. On chce zupełnie nowego systemu, a ten możliwy jest, naturalnie — dopiero po nowych wyborach.

Co w Paryżu się stało — to tylko początek. Partja, bez której, a raczej przeciw której — z wyjątkiem krótkiego okresu Bloc-Nationale — od dziesiątek lat rządzić we Francji było niemożliwem i która po wyborach na podstawie nowego prawa wyborczego może oczekiwać znacznego przyrostu sił, a więc ten najsilniejszy polityczny rzecznik w dzisiejszej Francji żąda wszystkiego tego, czego nie dokonał gabinet Poincare'go — mniejsza z tem czy z własnej winy, czy wskutek panujących stosunków, a mianowicie aktywną (czynną) politykę pojednawczą na zewnątrz i celową politykę wewnątrz państwa. Czy ustawodawstwo socjalne Francji będzie tak rozszerzone, jak tego żąda zjazd partji, to jest często narodową kwestją.

Najważniejsze jednak **międzynarodowe** znaczenie ma jego **żądanie, aby dojść do porozumienia z Niemcami.**

Wielce znamiennem jest, że właśnie Daladier, najbardziej stanowczy rzecznik polityki pojednawczej, wybrany został na przewodniczącego zjazdu. Zwolennicy jego stanowią prawie połowę posłów i delegatów a poza tem Kołem liczba zwolenników jego wogóle jest nie mniejsza niż liczba członków partji.

Obecnie zadaniem Niemiec jest, wyrzec najbliższe słowo. Na treść i duch przemówień, które w tych dniach wygłoszone w Paryżu, Niemcy użalać się nie mogą. Nie było mówcy, któryby nie wskazał na to, że Francja powinna ponieść pewne ofiary w tym celu, aby Europę uwolnić od długotrwałego kryzysu. I jeżeli słowa te mają być ściśle zrozumiane przez większość narodu francuskiego, to echo ich odezwać się musi z za Renu, z Niemiec. Także i w Niemczech rozpoczęła się walka wyborcza. Na nią we **wszystkich etapach** spoglądać będą z napięciem Francuzi. Cały świat czeka, co mówią dr. Marx i Stresemann, jak się zachowują przedewszystkiem przywódcy narodowców niemieckich (Deutschnationale), którzy przecież stanowią najsilniejszą partję. Czy najpotężniejsza partja rządząca w Niemczech okaże się równie pochopną do pojednania, jak to właśnie stało się we Francji?

Francuska opinja publiczna nie może zdusić w sobie pewnego rodzaju lęku przed możliwością utworzenia rządu przez narodowców niemieckich. Może właśnie ci nacjonaliści w przyszłej walce wyborczej dobrowolnie wywieszą sztandar polityki pojednania, jaką ich delegaci w gabinecie od dłuższego już czasu prowadzą. Gdyby się tak stało i gdyby się udało usunąć otwarty lęk, że Deutschnationale zawsze tylko stoją na „gruncie faktów“ a w szczególności inne, zupełnie inne mają w zanadrzu postulaty, to porozumienie francusko - niemieckie na tyle posunęłoby się naprzód, że równałoby się conajmniej jakiemukolwiek traktatowi przyjaźni.

Nie trzeba być bardzo przenikliwym jasnowidzem, aby dojść do wniosku, że rządy dwóch państw po przyszłych wyborach zupełnie inny będą miały skład, aniżeli dzisiaj. Może i tu i tam „nieprzejednani“ nie przyjdą do głosu, może pod naciskiem opinji publicznej uda się nawet „nieprzejednanych“ pojednać (co ze stanowiska pokoju europejskiego byłoby olbrzymim sukcesem) i wychować ich na szczerych przyjaciół pokoju.

Tak czy owak — w r. 1928 zmartwychwstanie znowu polityka porozumienia, jedyna, jakiej istotnie pragną narody.

Czy p. H. się nie myli, najbliższa przyszłość okaże. My Polacy w każdym razie pilnie śledzić powinniśmy dalszy rozwój polityki „porozumienia“, jaką zapowiadają radykalni socjaliści we Francji.

**M. W.**

## *Skutki huraganu w Londynie*



*Donosiliśmy już o straszliwym huraganie, który przeleciał nad Londynem. Wicher poprzewracał posągi, dźwigi i zerwał kilka dachów.*
*Zdjęcie nasze przedstawia spustoszenia wyrządzone przez huragan na jednej z pryncypalnych ulic Londynu.*

# Zwycięstwo Forda

### Duma króla samochodów. Pierwszy samochód nowego typu. 50—60 automobili dziennie. Olbrzymie zamówienia

Przed kilku dniami w artykule pod tyt. „Niezwyciężony Ford“, pisaliśmy, że znany fabrykant automobilowy Henry Ford od szeregu miesięcy zupełnie zamilkł, że wszystkie ataki na niego zbywał tajemniczem milczeniem, że wogóle jakby unikał rozgłosu i nie pragnął, aby o nim wogóle mówiono.

Równocześnie wspomnieliśmy za gazetami amerykańskiemi, że tajemnica jego milczenia została odkryta. Uważając bowiem, że jego dotychczasowy typ samochodu, typ, który zawojował świat cały i sprawił, że np. w Ameryce już co drugi robotnik posiadał taniego, wygodnego „Forda“, jest już przestarzały, pracował w milczeniu nad skonstruowaniem nowego typu, aby tym typem znów usunąć z drogi konkurentów, — znów zawojować świat.

Że przypuszczenia Amerykan były trafne; świadczą doniesienia pism amerykańskich, które w ten sposób przedstawiają moment, w którym Ford „znowu przemówił!“

W czwartek, dnia 20 ub. m., Henry Ford, promieniujący z dumy, przypatrywał się, jak wypuszczono z ostatecznej montowni pierwszy automobil nowego typu, który ma zastąpić typ dawniejszy.

Inne automobile n. typu już także złożono, ale to był wóz, który oficjalnie uznano za pierwszy zrobiony. Z powodu jego historycznego znaczenia umieszczono go w biurach fabryki w Dearborn, wraz z najmłodszym z jego przyrodnich braci, t. j. 15-tomiljonowym automobilem modelu T.

Już obecnie napłynęło 375 tysięcy zamówień próbnych na nowy automobil Forda. W tej chwili jednakże zaledwo dwadzieścia automobili na dzień się wyrabia, ale po upływie dwuch tygodni, jak się spodziewają, dzienna produkcja już będzie wynosiła sto automobili i stopniowo wzrastać będzie aż do jedenastu tysięcy na dzień. Największa liczba dotychczasowych automobili Forda, wyrabianych w ciągu jednego dnia, wynosiła tylko osiem tysięcy. Nowych automobili Forda potrzeba będzie 50 do 60 tysięcy ażeby jedynie zaspokoić potrzeby reklamowe odsprzedawców.

Nieobecność kompanji Forda na wytwórczym rynku przez pięć miesięcy, w znacznej części się przyczyniła do ogólnego deficytu w tym roku w amerykańskiej fabrykacji automobili. Ten fakt, że Mister Ford wypracowywał nowy typ swego automobilu, wielokrotnie podkreślano jako ważny czynnik w osłabieniu się ogólnem interesów od tej wiosny, a zwłaszcza w mdłem usposobieniu przemysłu stalowego. W kołach finansowych panuje powszechne przekonanie, że skoro tylko rozproszy się niepewność co do tego, czem jest właściwie nowy automobil, to ogólny stan interesów otrzyma nową podniętę.

Nowy Ford, wedle opisów tych, co go już widzieli, jest silnem przeciwieństwem, co do zewnętrzneo wyglądu, z typem dawnym. Wygląda elegancko, jest niski i wydłużony, a może robić 50 mil angielskich na godzinę, zaś wyjątkowo 60 mil, czyli mniej więcej 80 do 100 klm. na godzinę.

# KRONIKA

Czwartek, 3 października, Huberta B. W.
Piątek, 4 października, Karola Borom. B.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Kredowe Koło".
Teatr Popularny — „Szał miłości".
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa Prac Władimila Hofmana.

KINA:

Miejski Kinematograf Oświatowy — Przed bitwą.
Apollo — Pat i Patachon jako miljarderzy.
Casino — Hotel Imperjal.
Czary — Więźniowie gór.
„Corso" — Rinaldo-Rinaldini.
„Imperjal" — Wódz Indjan.
„Luna" — Teatr art.-lit. „Gong".
Nowości — Orgje Monte Carlo.
Odeon — Pat i Patachon.
Resursa — Kwiaciarka z Neapolu.
„Splendid" — „Metropolis".
Kino spółdzielni państwowej — Karjera modelki.
Grand-Kino — Niewolnica Księcia Borysa.
Savoy — Od godz. 11 wieczór występy artystyczne.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 3 listopada dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd Nr. 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska Nr. 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

## Zebrania kontrolne rezerwistów

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 4-go listopada r. b., winni stawić się do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczniki 1901, 1899, 1887 oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Z przynależnych do P. K. U. Łódź-Miasto I (Komisarjaty Policji Państw. II, III, V, VIII, IX i XI): rocznik 1899 o nazwiskach na litery **Pa** do **Pr** — w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 62 (Koszary 31 p. p.); rocznik 1901 o nazwiskach na litery **D** i **F** — w lokalu przy ulicy Leszno 7/9 (Koszary 28 p. Strz. Kan.).

Z przynależnych do P. K. U. Łódź-Miasto II — zamieszkali na terenie Komisarjatu X-go: rocznik 1899 o nazwiskach na litery **K** do **P** — w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 81 (Koszary 4 Baonu Sanitarnego); zamieszkali na terenie Komisarjatu I: rocznik 1901 o nazwiskach na litery **R** do **Z** — w lokalu przy ulicy Leszno Nr. 7/9 (Koszary 28 p. Strz. Kan.).

Zebrania kontrolne zaczynają się o godzinie 9-ej rano.

Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi.

## Każdy obywatel powinien płacić podatki

**Znamienny głos kupiectwa polskiego. Oporni płatnicy, Olbrzymie zaległości. Obowiązek obywatela.**

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan nadesłało nam następujący, niezmiernie ciekawy ze względu na swą aktualność, komunikat:

Zarząd Stowarzyszenia stwierdza, że dotychczas nie miał od swych członków masowych zgłoszeń o wykonywaniu przez władze skarbowe nadzwyczajnych egzekucyj podatkowych i z zadowoleniem podkreśla o lojalnie spełnianych przez członków Stowarzyszenia zobowiązań państwowych.

Dla porządku jednak rzeczy, zarząd stowarzyszenia zasięgnął u Władz Skarbowych informacyj w związku z tą sprawą i dowiedział się, że bezwzględna egzekutywa ściągania opłat podatkowych jest zastosowana do również bezwzględnych, opornych płatników, którym jeszcze w ostatniej chwili pozostawiono jeszcze termin 7-mio dniowy do uiszczenia wpłaty.

Zastosowanie środków przymusowych przez władze jest usprawiedliwione, jeżeli znajdują się u nas obywatele, którzy zalegają w podatkach od lat kilku, na wszelkie wezwania i żądania wpłat nie odpowiadają, lekceważą sobie spisywanie protokułów o dokonywanym zajęciu ruchomości i ujawniają nizem niewytłumaczony opór w opłatach państwowych. Wypadki pojedyńcze mnożyły się, z racji tej powstały zaległości, sięgające milionów złotych, to też i Władze Ministerjalne poleciły miejscowym urzędom do stosowania środków represyjnych.

Każdy wreszcie obywatel lojalnie usposobiony względem swego państwa powinien zrozumieć o obowiązku w postaci płacenia swych świadczeń.

# O polepszenie doli kupca

**Zebranie Krajowego Związku Kupców. Wybór prezydjum. Handel domokrążny. Brak zjednoczenia. Izby Handlowo-Przemysłowe.**

W ubiegłą niedzielę w lokalu Krajowego Związku Drobnych Kupców przy ul. Piotrkowskiej Nr. 82 odbyło się ogólne zebranie członków powyższego stowarzyszenia przy współudziale delegatów z Warszawy, Kalisza i innych miast.

Porządek dzienny przewidywał omówienie następujących spraw: handel rynkowy i domokrążny, nowa ustawa przemysłowa, wybory do Izb Przemysłowo - Handlowych i szereg spraw mniejszej wagi.

Zebranie zagaił prezes p. Frankus, powołując na przewodniczącego p. Kitę, który na asesorów dokooptował pp.: Szcześniaka i Olejniczaka. Prócz tego do prezydjum zostali zaproszeni poza członkami Zarządu: delegaci z Warszawy pp.: Pintera i Dobrowolski oraz delegat z Kalisza p. Poliński.

Po wybraniu prezydjum głos zabrał p. prezes Frankus, przedstawiając w rzeczowem przemówieniu całokształt działalności Krajowego Związku Kupiectwa od chwili założenia do dnia dzisiejszego. Związek przechodził ciężkie koleje, gdyż członkowie jego, zubożali wskutek nadmiernych podatków, nakładanych przez władze państwowe i komunalne, nie byli w możności płacić składek, dzięki którym Związek egzystuje.

Prócz tego nie wszyscy członkowie należycie doceniali konieczność istnienia związku i jego zasługi, położone w obronie interesów kupiectwa.

Z tej racji Zarząd był zmuszony wykreślić z listy członków niektórych kupców, którzy nie wypełniali swych obowiązków wobec związku.

P. prezes Frankus zwrócił następnie uwagę na to, że w niedalekiej przyszłości każdy kupiec będzie musiał należeć do jakiegoś związku, gdyż w przeciwnym razie nie otrzyma patentu, przy którego wykupieniu Izby Handlowe przemysłowe będą żądały od każdego kupca przedstawienia opinji jakiegoś stowarzyszenia kupieckiego.

Po p. prezesie zabrał głos p. Rowiński, który złożył sprawozdanie kasowe.

Następnie p. prezes Frankus omówił sprawę konferencji, jaka się ma odbyć u p. ministra Przemysłu i Handlu.

W sprawie handlu domokrążnego zabrał głos p. Domżał, dowodząc, że handlarze-domokrążcy nie są dostatecznie zrzeszeni i dla tego nikt się nie liczy z ich interesami.

Następnie mówcy: p. Cieślak, p. Werner i inni również zwracali uwagę na fakt niedostatecznego zgrupowania się kupiectwa w celu skuteczniejszej obrony swych interesów.

Ustawę o handlu domokrążnym referował p. Tomesz, wyjaśniając znaczenie każdego artykułu.

Zkolei omówiono znaczenie i organizację Izb Przemysłowo-Handlowych.

Po omówieniu spraw podatkowych, postanowiono zaprotestować przeciwko zbyt energicznemu sposobowi ściągania wysokich podatków, który doprowadza do ruiny niektórych kupców.

Na zakończenie wszyscy zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

**1) Zebrani uchwalają i potępiają wszelkie szkodliwe wystąpienie jednostek, wrogich kupiectwu i pragną, aby członkowie Krajowego Związku Kupców pomagali organizacji do jej rozkwitu.**

**2) Zebrani postanawiają jednostki szkodliwe nietylko wykreślić ze Związku, ale wpisać je na czarne listy kupiectwa.**

**3) Zebrani uchwalają udać się do Magistratu w celu informacji o tworzących się Izbach.**

**4) Ogólne zebranie Krajowego Związku Kupców postanawia udać się w miarę potrzeby do innych urzędów tak miejscowych i zamiejscowych, nie wyłączając Warszawy, Poznania i innych miast i wspólnie z władzami czy też innemi organizacjami zawodowemi konferować i pertraktować o doli kupiectwa i dążyć do poprawy jego bytu we wszystkich kierunkach".**

Po uchwaleniu powyższej rezolucji zebranie, w którem wzięło udział kilkuset kupców, zostało zamknięte.

**Go-wski.**

W dniu 1 listopada 1927 roku po długich cierpieniach zmarł

ś. † p.

# IGNACY SKOPIŃSKI

przeżywszy lat 59.

**Członek naszego Towarzystwa**

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 3-go listopada r. b. o godz. 2-ej po południu z domu żałoby ul. Zawadzka 2 na Stary cmentarz katolicki.

**Zarząd**

**Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa" w Łodzi.**

# Raporty Kontrolne oficerów

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu jutrzejszym, t. j. w piątek 4-go listopada r. b. odbędą się raporty kontrolne oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych. Do raportów kontrolnych winni się stawić:

a) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby w W. P., urodzeni w roku 1877;

b) ci oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia roczników 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892 którzy w roku bieżącym, względnie w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego;

c) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby wojskowej roczników — 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego, a zamieszkali na terenie P. K. U. Łódź-miasto I i II.

Od obowiązku stawienia się do raportów kontrolnych są zwolnieni z urzędu:

a) posłowie do Sejmu i Senatu oraz ministrowie i wiceministrowie (podsekretarze stanu);

b) duchowni i kandydaci stanu duchownego;

c) oficerowie, którzy w roku bieżącym odbywali służbę czynną w wojsku lub ćwiczenia wojskowe;

d) oficerowie, którzy w roku bieżącym zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby lub celem przedstawienia Komisji Rewizyjnej z tej służby zostali zwolnieni;

e) znajdujący się w więzieniu śledczem lub karnem oraz umieszczeni w karnych zakładach poprawczych;

f) oficerowie rezerwy, tudzież pospolitego ruszenia, którzy rzeczywiście wyjechali zagranicę zgodnie z obowiązującemi przepisami.

W myśl par. 609 rozp. wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oficerowie obowiązani są stawić się w mundurze wojskowym (strój służbowy), płaszczu z pistoletem, lornetą polową i torbą oficerską oraz przynieść ze sobą książeczkę stanu służby oficerskiej.

Oficerowie, zawezwani do raportów kontrolnych, a nie posiadający mundurów wojskowych, mogą się zgłosić w ubraniach cywilnych bez broni i wymaganego oporządzenia (lornetka polowa i torba oficerska).

Do raportu kontrolnego powinni się zgłosić w dniu 4-go listopada r. b. punktualnie o godzinie 9-ej rano:

**przynależni do P. K. U. Łódź-miasto I — w lokalu P. K. U., ul. Nowo-Targowa Nr. 18,**

**przynależni do P. K. U Łódź-miasto II — w lokalu P. K. U., ul. Nowo-Cegielniana Nr. 51.**

Winni niestawienia się w porę do raportu kontrolnego będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani do raportów kontrolnych, nie mogą rościć pretensyj do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się do raportu kontrolnego.

# Niesumienny sekwestrator przed sądem

**Fałszerstwo kwitów i defraudacja. Rewizja ksiąg. Aresztowanie. Sprawa sądowa i rok więzienia.**

W dniu wczorajszym łódzki Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 43-letniego Marjana Fincymberga, sekwestratora VI urzędu skarbowego, oskarżonego o fałszerstwo kwitów i defraudację.

Sekwestrator Fincymberger pracował w VI urzędzie skarbowym w Łodzi od dłuższego czasu.

W dniu 22 lipca ub. r. naczelnik VI urzędu skarbowego przy sprawdzaniu ksiąg natrafił na wielce niewyraźną pozycję. Przy dalszym sprawdzaniu okazało się, że sekwestrator Fincymberger sfałszował kwit wystawiony firmie inż. Pałaszewski.

Zainkasowawszy bowiem 400 złotych, wpłacił do kasy tylko 350. W toku dalszego śledztwa okazało się, że sekwestrator Fincymberger dopuścił się niejednokrotnie podobnych oszustw. Został przeto aresztowany i osadzony w areszcie.

Na przewodzie sądowym Fincymberger do winy się przyznał, tłumacząc, że zarabiał tylko 175 zł. miesięcznie, a miał na utrzymaniu żonę i 7-ro dzieci. Po przesłuchaniu świadków, których zeznania były dla oskarżonego obciążające, głos zabrał przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Skabiczewski, który domagał się zastosowania surowego wymiaru kary. Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, którego mocą Fincymberger skazany został na rok więzienia.

# Amator dwóch teściowych

**Na front. Niewola. Ślub, a potem rozwód. Powrót do kraju. Świetna partja. Pechowy bigamista. Śledztwo.**

W dniu wczorajszym do Urzędu Prokuratorskiego wpłynęło oskarżenie, przeciwko Szmulowi Erlichowi.

W roku 1914 Erlich, z zawodu piekarz, zamieszkały podówczas w Łodzi przy ul. Engla 12, wcielony został do szeregów armji rosyjskiej i w czasie jednej z bitew dostał się do niewoli austrjackiej. Tutaj Erlich poznał pewną dziewczynę, w której zakochał się i po pewnym czasie zawarł z nią ślub.

Gdy po roku Erlich dowiedział się, że żona zdradza go z oficerem austrjackim, wywołał skandal, w wyniku którego żona opuściła go.

Po rewolucji, która nawiedziła Austrję w roku 1918, Erlich wrócił do Łodzi i podając się za kawalera, ożenił się z posażną panną.

Byłoby wszystko szło po myśli Erlicha, gdyby nie przypadek.

Oto, gdy Erlich przed kilkoma dniami zgłosił się do Urzędu Stanu Cywilnego, celem otrzymania papierów, podszedł doń znajomy i zawołał głośno: „Co porabia twoja pierwsza żona?"

Wobec takiego stanu rzeczy Urząd Stanu Cywilnego sprawę tę przekazał Urzędowi Prokuratorskiemu, który wdrożył przeciwko

## Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, przedstawienie dla Związków Robotniczych **„Kredowe Koło"**. Początek o godzinie 7-ej min. 30.

Jutro, piątek, ostatnie wieczorowe powtórzenie **„Dziadów"**. Początek o godzinie 8-ej min. 15, koniec 5-ciu obrazów o godz. 12-ej.

Sobota, o godzinie 3-ej i pół po poł. (nie o 4-ej) **„Dziady"** dla szkół.

Wieczorem **„Panna Flute"** po cenach popularnych.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18.

Dziś i dni następnych ciesząca się olbrzymiem powodzeniem współczesna sztuka w 4-ch aktach **„Szał Miłości"** ciekawa treść sztuki osnutej na tle emigracji rosyjskiej w Paryżu przykuwa uwagę widza od pierwszego do ostatniego aktu. W rolach pierwszo-planowych Ed. Szafrański (b. generał rosyjski) i Bronowska (jego żona). W próbach pod reżyserją Urbańskiego świetna operetka **„Gri-Gri"**.

# Z DNIA

**KURSY NAUCZYCIELSKIE T. N. S. W.** Jak informuje nas kierownictwo kursów nauczycielskich przy T. N. S. W., w roku szkolnym 1927-28 rozpocznie się kurs dwuletni w zakresie nauk grup następujących: 1) humanistycznej, obejmującej języki: polski, francuski, niemiecki i historję, 2) przyrodniczo-geograficznej, 3) matematyczno-fizycznej, 4) śpiewu i wychowania fizycznego. Ilość godzin wynosić będzie 12—14 tygodniowo.

Wykłady w poszczególnych grupach rozpoczną się z chwilą, gdy zgłosi się się do nich minimum 30 słuchaczy.

Dzięki staraniom kierownictwa uruchomione zostaną pracownie przyrodniczo-geograficzne i psychologiczne. Kandydaci winni wykazać się: 1) pełnemi kwalifikacjami w zakresie nauczania w szkole powszechnej, 2) minimum jednoroczną praktyką nauczycielską, albo też świadectwem dojrzałości i dwuletniem studjum na uniwersytecie. Wszystkich obowiązuje wstępne colloquium. (r)

**LIKWIDACJA POCZTY LOTNICZEJ W ŁODZI.** W związku z zawieszeniem komunikacji lotniczej między Łodzią a Warszawą i innymi ośrodkami komunikacji powietrznej — unieruchomiona została poczta lotnicza w Łodzi.

**MAGISTRAT ZAŁATWIA NIEKTÓRE ŻĄDANIA.** Dnia 31 października r. b. magistrat wypłacił odnośnym kategorjom urzędników miejskich drugą połowę dodatku komornianego. Wypłata tego dodatku stanowiła jeden z najważniejszych postulatów pracowników miejskich.

W związku ze strajkiem protestacyjnym w ub. sobotę w miejskim zakładzie kąpielowym, magistrat postanowił wypłacić pracownikom tego zakładu zaległe należności za wynagrodzenie za nadgodziny oraz płacić im w przyszłości za nadgodziny według obowiązujących norm. (e)

**MAŁOLETNI OJCIEC.** W lutym r. b. głośna była sprawa urodzenia dziecka przez 13-letnią dziewczynkę Genowefę Ciecierowską, która utrzymywała stosunki z 16-letnim Janem Jeruzalem.

Przeciwko Jeruzalemowi urząd prokuratorski wytoczył sprawę o uwiedzenie małoletniej. Sprawa ta stała się w dniu wczorajszym przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Łodzi. Ze względu na momenty drastyczne rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych. Po wysłuchaniu opinji biegłego dr. Hurwicza są pod przewodnictwem sędziego Illinicza ogłosił wyrok uniewinniający Jana Jeruzalema od zbrodni uwiedzenia małoletniej, a to z tego względu, że Ciecierowska jest tak fizycznie rozwinięta, że oskarżony miał podstawę przypuszczać, że liczy ona więcej niż lat 14. (r)

**VII POLSKI KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY.** W dniach 13 i 14 listopada r. b. obradować będzie w Warszawie w gmachu Państwowej Szkoły Higjeny VII Polski Kongres Przeciwalkoholowy. W skład komitetu organizacyjnego Kongresu wchodzą m. in. przedstawiciele Łodzi: posłanka W. Ładzina, naczelnik Wydziału Zdrowia Województwa Łódzkiego dr. S. Skalski i naczelnik Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi p. E. Rosset.

Komitet organizacyjny wydał odezwę do społeczeństwa, w której zaprasza do udziału w Kongresie wszystkie organizacje samorządowe, społeczne, oświatowe oraz tych wszystkich, komu bliską jest doniosłość społeczna akcji przeciwalkoholowej.

**WALKA Z BRUDASAMI.** W wyniku lustracyj, dokonanych przez Dozory Sanitarne Miejskie, Wydział Zdrowotności Publicznej (Oddział Sanitarny) Magistratu m. Łodzi wystąpił na drogę sądową o ukaranie szeregu właścicieli piekarń za utrzymywanie przedsiębiorstw piekarskich w stanie antysanitarnym.

W związku z tem Sądy Pokoju ostatnio wydały szereg wyroków, któremi skazani zostali właściciele piekarń: Mendel Kuperman (Składowa 13), Moszek Czerniakow (Wschodnia 21), Moszek Brauner (Kamienna 3) i Izrael Klaczkin (Wschodnia 48) — na grzywny po 50 zł., względnie po 7 dni aresztu oraz na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości po 5 złotych.

**ZJAZD BURMISTRZÓW POWIATU ŁÓDZKIEGO.**

Dnia 29 ub. m. odbył się pod przewodnictwem starosty łódzkiego zjazd burmistrzów, wójtów i sekretarzy miast niewydzielonych oraz gmin wiejskich pow łódzkiego.

Na zjeździe omówiono sprawę budżetu na rok 1928-29, zorganizowanie miejskich kas pożyczkowo-oszczędnościowych, przebudowy i naprawiania dróg gminnych, pomocy prawnej dla ludności właściańskiej i zwalczania pośrednictwa w urzędach państwowych i samorządowych.

**NOWA REMIZA STRAŻACKA W CHOJNACH.**

Dnia 30 ub. m. odbyła się uroczystość poświęcenia nowowzniesionego własnego budynku remizy straży pożarnej w Chojnach. O godz. 10 i pół odebrał raport od komendanta miejscowej straży Starosta Łódzki, jako prezes Okr. Zw. Str. Pożarnych w obecności przedstawiciela Wojewódzkiego Związku p. Mniewskiego. O godz. 11-ej straż pod komendą Starosty udała się do miejscowego kościoła. Po uroczystości o godz. 4-ej odbyła się zabawa z tańcami, w której wzięła udział miejscowa ludność oraz zaproszeni goście. Straż Chojeńska z okazji wzniesienia budynku wybiła pamiątkowy żeton.

**OSTATNIE KOSIEDZENIE GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.**

Nocy dzisiejszej odbyła ostatnie posiedzenie Główna Komisja wyborcza. Po rozpatrzeniu protestów list Nr. 5, 6 i 10 wszystkie akta przekazano Urzędowi Wojewódzkiemu. Poczem Komisja rozwiązała się.

## Pociąg Warszawa—Łódź

### przyszedł z dwugodzinnem opóźnieniem z powodu defektu parowozu

Jak się dowiadujemy, pociąg Warszawa—Łódź, wychodzący z Warszawy o godz. 7.45 rano przyszedł do Łodzi z dwugodzinnem opóźnieniem.

Powodem tego było zepsucie się lokomotywy koło stacji Błonie (pod Warszawą).

Dopiero po dwuch godzinach przysłano z Warszawy nową lokomotywę, skutkiem czego pociąg przybył do Łodzi o godz. 1 po poł. zamiast o 10.30 rano.

# Herszt osławionej bandy pod kluczem

### Napady bandyckie w latach 1919-1920. Śledztwo i dochodzenia. U adwokata. Pod kluczem.

W latach 1919—1920 na terenie miasta Łodzi, powiatu łódzkiego i piotrkowskiego, grasowała niebezpieczna banda opryszków, na której czele stał osławiony bandyta Jan Bajora vel Piątek. Bandyci ci napadali na dwory oraz chałupy wiejskie, gdzie po steroryzowaniu domowników dopuszczali się rabunku.

W końcu roku 1920 Bajor zorganizował na czele swej bandy zbrojny napad na wielki młyn we wsi Oleandry w powiecie radomskim, a już następnej nocy przerzucił się z bandą swą w kierunku Częstochowy, gdzie w jednym z majątków ziemskich w Małucy, zamordowany został właściciel posiadłości ś. p. Steinhagen.

Następnie, gdy policja natrafiwszy na jego ślad, „deptała mu po piętach", Bajor umknął do Niemiec i wszelki słuch po nim zaginął. Część bandy jego została aresztowana, część zaś poległa w walce z policją.

Niedawno wypłynął on znowu na terenie województwa łódzkiego, trudniąc się na szeroką skalę przemytnictwem tytoniu i jedwabiu. Komenda policji drogą szeregu wywiadów i szczegółowych dochodzeń ustaliła miejsce pobytu Bajora, który nie przeczuwając niczego, wyjechał pociągiem do Częstochowy aby zasięgnąć porady u jednego z adwokatów i dowiedzieć się, czy termin dokonanych przed sześciu laty zbrodni wystarczy dla ich przedawnienia.

Policja wysłała wywiadowców do Częstochowy za Bajorem, którego aresztowali w czasie, gdy wychodził od adwokata.

# Znęcił go sowiecki raj

### Sekretarz konsulatu. Zaufanie i wdzięczność. Złotówki i dolary. Listy gończe. Na sowieckiej granicy. Przed sądem. Odpoczynek w celi więziennej.

Od roku 1925 konsul austrjacki p. Karol Scheibler zatrudniał w charakterze sekretarza konsulatu 31-letniego Fryderyka Stolzenberga, którego darzył wielkiem zaufaniem.

Jednakże 14 grudnia ub. r. Stolzenberg zniknął. Jak się okazało, sekretarz poselstwa ubiegłej nocy wyjechał do Rosji.

Po zagadkowem zniknięciu sekretarza p. Scheibler stwierdził w kasie konsulatu brak 4716 zł. 20 gr. i dwu kaucyj w sumie 43 dol. 50 cent. oraz 27 dol. 85 cent., nadesłanych do konsulatu w Łodzi przez Austrjacki Monopol Tytuniowy. P. Scheibler powiadomił o defraudacji władze śledcze, które rozesłały za zbiegiem listy gończe, skutkiem czego w dniu 8 sierpnia b. r. w Stołpcach został Stolzenberg aresztowany w chwili, gdy drogą nielegalną zamierzał przekroczyć granicę sowiecko-polską.

W dniu wczorajszym Stolcenberg stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który rozpatrywał jego sprawę pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korotkiewicza. Świadek konsul p. Karol Scheibler, oświadczył sądowi, że Stolcenberg miał dostęp do kasy i skorzystał z chwili, gdy w kasie znajdowała się większa ilość gotówki, którą przywłaszczył sobie i zbiegł.

Zeznania całego szeregu świadków, były dla oskarżonego mocno obciążające.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego 31-letni Fryderyk Stolcenberg skazany został na rok i pół więzienia. (r).

# Złowroga fala zbrodni

### Trup woźnicy. Podejrzani osobnicy. „Lord" szuka. Krwawe pranie. Tożsamość zbrodniarzy. Szczegóły zbrodni. Śledztwo trwa.

Onegdaj po południu chłopi, powracający z targu z Sieradza do Zduńskiej Woli zauważyli pod mostem, znajdującym się na drodze 4 kilometry przed miastem, leżącego we krwi jakiegoś mężczyznę, niezdradzającego żadnych oznak życia. O powyższem powiadomiono najbliższy posterunek policyjny, który wydelegował na miejsce swych funkcjonarjuszy.

Ze znalezionych przy zwłokach dokumentów osobistych dowiedziano się, iż jest to Jan Leśniewski, woźnica, zatrudniony w browarze firmy Eiger i S-ka w Zduńskiej Woli. Leśniewski miał wieczorem powrócić z pieniędzmi, zainkasowanymi w Sieradzu.

Przeprowadzając kontrolę na drodze, wiodącej do Sieradza, policja zauważyła dwuch podejrzanych osobników, którzy na rozkaz zatrzymania się poczęli uciekać. Schwytano ich jednak, lecz nie można było dowiedzieć się od nich skąd wracają, względnie dokąd idą.

Jednak pies policyjny Lord śladami schwytanych osobników zoprowadził policję do chaty wiejskiej w okolicy Sieradza. Gdy policja weszła do chaty, zastała tam kobietę piorącą ubrania, na których były ślady krwi.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań kobieta zeznała, że dwaj schwytani osobnicy przybyli do niej, przebrali się i prosili o wypranie starych ubrań, po które mieli przybyć wieczorem. Obydwaj zatrzymani zostali aresztowani i odprowadzeni do więzienia. Podczas śledztwa okazało się, iż są to niejacy Szewczyk i Zalewski, pochodzący ze Zduńskiej Woli. Napotkawszy po drodze Leśniewskiego napadli nań i zamordowali poczem ograbiwszy go z gotówki, rzucili ciało pod most.

Sami po dokonaniu zbrodni odjechali zagrabionym wozem do Złoczewa, gdzie pozostawili konie z wozem w pustej szopie, postanawiając pieszo wrócić do Zduńskiej Woli. Po drodze oddali swe zakrwawione ubrania do wyprania.

Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

# *W kołowrocie wielkomiejskim*

### Ostrożnie z bronią. Przy pracy. Wrogowie życia. W windzie. Kradną. Harce szoferów.

Dnia 30 ub. m. o godz. 21-ej Franciszek Wróblewski, zamieszkały przy ul. Targowej 28 w Rudzie Pabjanickiej, podczas manipulacji z bronią spowodował nieostrożny wystrzał, raniąc lekko swą córkę, Annę, zamężną za Masierkiem.

* * *

Dnia 28. 10 b. r. o godzinie 15-ej w Przemyśle Chemicznym w Zgierzu, robotnik Rzeźniewski Jan, spajając beczki żelazne uległ okaleczeniu czoła wskutek pęknięcia aparatu do spajania. Rzeźniewskiego po opatrunku przewieziono do szpitala im. Poznańskich w Łodzi; życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża. Straty materjalne wskutek pęknięcia aparatu wynoszą około 200 zł.

* * *

W dniu wczorajszym przy ulicy Pomorskiej obok domu Nr. 142, jakiś młodzieniec napił się w celu samobójczym większej dozy jodyny, a następnie poderżnął sobie brzytwą gardło.

Lekarz pogotowia przewiózł denata do szpitala małż Poznańskich w stanie beznadziejnym.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia nazwiska samobójcy.

* * *

30-letnia Bronisława Woźniak, zamieszkała przy ulicy Głównej 46 napiła się w celu samobójczym jakiejś nieznanej trucizny. Lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu denatce żołądka odwiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

* * *

21-letnia Stefanja Ławniczak, zamieszkała przy ulicy Żeromskiego 49, napiła się w celu samobójczym większej dozy esencji octowej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu denatce pierwszej pomocy pozostawił ją na miejscu w stanie zadawalniającym.

* * *

Apolonja Leśniewska, służąca, zamieszkała przy ulicy Południowej 21, podczas nieobecności domowników odkręciła kurek gazowy i położyła się do łóżka, by w ten sposób pozbawić się życia. Gdy domownicy wrócili do domu, zaleciał ich ostry zapach ulatniającego się gazu, widząc służącą leżącą bez przytomności wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu denatce pierwszej pomocy, odwiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa, gdzie Leśniewska walczy ze śmiercią.

* * *

Straszliwy wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w fabryce Widzewskiej Manufaktury. Przy naprawianiu wadliwie funkcjonującej windy robotnik ślusarz, 25-letni Kazimierz Strzelecki, porwany siłą pędu dźwigara w górę, uderzył się o wystającą z muru belkę żelazną tak, że głowa nieszczęśliwego została kompletnie zmiażdżona. Strzelecki poniósł śmierć na miejscu.

Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych stwierdził już tylko zgon.

* * *

W dniu wczorajszym niewykryci sprawcy przedostali się do składu skór Mośka Klappersacka przy ulicy Nowomiejskiej 34, skąd wykradli większą ilość towaru na ogólną sumę 6000 zł.

Złodzieje skorzystali z tego, że na składzie opieczętowanym przez kuratora upadłości stale nikogo nie było. Do wnętrza składu dostali się przez wyłom w murze od strony rzeki Łódki.

Powiadomiony o kradzieży Wydział Śledczy wdrożył energiczne dochodzenie.

* * *

W dniu wczorajszym Moszek Czenczybor, zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej 54, podczas bójki na podwórzu domu przy ulicy Konstantynowskiej 17, został kilkakrotnie uderzony w głowę tępem narzędziem. Do ociekającego krwią Czenczybora zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu opatrunku odwiózł go do domu. (r)

* * *

Wojciech Tomczak, zamieszkały przy ulicy Chłodnej, wracając do domu napadnięty został przez nieznanego osobnika, który zadał mu kilka uderzeń tępem narzędziem w głowę. Lekarz po udzieleniu nieszczęśliwemu pomocy odwiózł go do domu. (r)

* * *

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Andrzeja i Piotrkowskiej, na przechodzącą przez jezdnię Antoninę Herc, zamieszkałą przy ulicy Kilińskiego 29 najechała taksówka Nr. 396. Nieszczęśliwa kobieta uległa bardzo ciężkim obrażeniom ciała.

# *Światłocienie wielkiego miasta*

*POLICZEK.*

*Policzek jest to najdelikatniejsza i najwrażliwsza część twarzy. Posiada on braciszka vis-a-vis, każdy przecież ma dwa policzki. Przeznaczenie policzków jest rozmaite. Służą one do całowania, albo do bicia. Jeśli chodzi o łodzian, to szczególnie uwzględniają oni ten drugi cel. Policzki bywają chropowate i gładkie, czerwone i białe.*

*Policzek Wacława Zdrojowskiego służy przeważnie do tego drugiego celu.*

*Pan Zdrojowski był w przyjaźni z p. Walentyniakiem. Pan Walentyniak posiadał pieniądze i narzeczoną, pan Zdrojowski zaś ochotę na jedno i drugie. Pan Walentyniak pożyczał Zdrojowskiemu pieniądze. Zdrojowski zaś nigdy ich nie oddawał, kupował natomiast za pożyczki prezenty narzeczonej p. Walentyniaka.*

*Pewnego dnia obaj młodzieńcy zjawili się u bogdanki pana Ludwika Walentyniaka.*

*— Widzisz Ludwiś, ty mi nigdy nic nie kupujesz, a p. Zdrojowski to codziennie przynosi mi jakiś ładny prezent.*

*Oburzyła do żywego p. Walentyniaka ta niesprawiedliwość. Więc Zdrojowski za pożyczone u niego pieniądze kupuje prezenty jego narzeczonej?*

*Żałość go ogarnęła i bęc Zdrojowskiego w policzek.*

*Zdrojowski słówka nie rzek, jeno zabrał się i poszedł sobie. Po drodze spotkał przyjaciela i pożalił mu się nieboże na swą marną dolę. Ulitował się nad nim przyjaciel.*

*— Czy Walentyniak będzie wieczorem w restauracji na rogu?*

*— Będzie.*

*— To pójdziemy tam i już ja go nauczę bić mego przyjaciela.*

*Poszli wieczorem do restauracji. Walentyniak siedział przy piwku, podchodzi więc do niego przyjaciel Zdrojowskiego z ofiarą przemocy Walentyniaka.*

*— Pan uderzył w twarz mego przyjaciela — Zdrojowskiego?*

*— A ja!*

*— Chciałbym no zobaczyć to jeszcze raz!*

*— Proszę bardzo — i Walentyniak bęc Zdrojowskiego w „policzek".*

*— No, chciałbym zobaczyć, czy pan się jeszcze raz ośmieli go uderzyć!*

*— Ośmielę się! — i Walentyniak bęc Zdrojowskiego w policzek.*

*— E, choć Zdrojowski, widzisz, że ten Walentyniak to ordynarny człowiek.*

*Poszli więc przyjaciele do domu.*

*Nazajutrz spotkali się Zdrojowski z Walentyniakiem na ulicy i zaczęli się okładać na dobre. Policja spisała im protokuł, a Zdrojowski uskarża się na mocne pięście Walentyniaka.* S.

# *„Hasło sportowe"*

**KTO WEJDZIE DO EXTRA KLASY?**

Losy łódzkich drużyn, przynależnych do polskiej extra klasy są już przesądzone. Zajęły one, a względnie zajmą w tabeli mistrzostwa, nie czołowe, lecz i nie najgorsze pozycje.

Niestety, rozczarowanie było dość przykre, kiedy nasze drużyny, załamały się wprost nieprawdopodobnie, biorąc w skórę od najgorszych w Lidze „patałachów". Powstarzamy więc: skończyło się nie najgorzej, ale nie tak, jak na to zasłużyło największe po stolicy miasto w państwie.

Obecnie zaś, na ustach wszystkich sportowców w Łodzi czyta się pytanie, kto też wejdzie do extra klasy?

Aż do mikroskopijnej porażki we Lwowie z 6 p. lotników, najpoważniejszym kandydatem było Ł. T. S. G. Lecz jeden popełniony błąd i kandydatura jego zrównała się z „Śląskiem". Ł. T. S. G. jest bezsprzecznie lepszą od Śląska drużyną, a które z nich potrafi pokonać Garbarnię na jej własnem boisku, tej i promocja do extra-klasy przypadnie w udziale.

Nie jest również wykluczone, że Garbarnia, której drużyna jest technicznie jedną z najlepszych, da sobie radę z Ł. T. S. G. i wtedy ona wejdzie do extra - klasy. Śląsk został przez Garbarnię 2:0 pokonany.

Nie mniej jednak Ł. T. S. G., które tylokrotnie dało dowody swej tężyzny i żywotności, w przyszłą niedzielę dołoży wszelkich sił dla zdobycia na Garbarni 2 drogocennych punktów i z niemi upragnionej promocji.

Stan tabeli w tej grupie przedstawia się następująco:

| | *gier* | *punktów* | *bramek* |
|---|---|---|---|
| 1) Ł. T. S. G. | 5 | 6 | 12:10 |
| 2) Śląsk | 5 | 6 | 12:10 |
| 3) Garbania | 4 | 5 | 10:8 |
| 4) 6 p. lotników | 6 | 3 | 12:10 |

# EGZOTYCZNI SMAKOSZE

## Ziemia, węże, małpy jako przysmak. Ptasie gniazda, glisty, polipy i szarańcza jako pożywienie, Krokodyle i jaszczurki łechcą podniebienie afrykańskich indjan. Dżdżownice, jako środek na... dźwięczny głos.

De gustibus non est disputandum — czyli są gusta i guściki. Jeden lubi ostrygi, drugi kwaśno-słonego śledzia; ten konsumuje z rozkoszą żywe mrówki, ów smażone gniazda ptasze. Dla Chińczyka zgniłe jaje stanowi przysmak, dla eskimosa napół przetrawiona zawartość żołądka rena. Tak samo istnieją ludzie, którzy znajdują przyjemność w spożywaniu ziemi. Ludzi z takiem zamiłowaniem spotkać można zarówno wśród autochtonów (tubylców) wyspy Jawa, u Indjan nad brzegami Orinoko, jak i u murzynów, zamieszkujących północno-amerykańskie stany Floryda i Karolina.

Jawańczycy mieszają silnie gliniastą ziemię z wodą, ugniatają z niego wydrążone rurki, które suszą nad rozpalonemi płytami i następnie jedzą. To t. zw. „ampo" stanowi szczególnie ulubiony środek spożywczy dla kobiet. U Indjan nad rzeką Orinoko to pieczywo nazywa się „poya". Ziemia, która tam jest tłusta i zawiera dużo oleju, ugniatają kule, suszą na słońcu a następnie układają je w piramidy. Gdy wśród plemienia daje się odczuwać brak pożywienia, zjadają te kule, któremi pomimo że posiadają tylko bardzo nikłą wartość spożywczą, jednak starają się zaspokajać głód.

Kto z apetytem pomyśli o steaku z wężów? A jednak mięso ich ma być nadzwyczaj delikatne i smaczne. Wszystkie małpy są również jadalne. Mięso małp jest czyste, czerwone i pod względem smaku łudząco podobne do wołowiny. Nie dziw więc, że w dziewiczych lasach Ameryki południowej stanowią jedną z najważniejszych zdobyczy myśliwskich. W Ameryce północnej daje się pierwszeństwo mięsu skunksa, a we wschodnich miastach portowych specjalnie tłuste, wielkie nietoperze figurują na jadłospisach na pierwszem miejscu.

Tapir, największy z gruboskórnych zwierząt dziewiczych lasów Ekwadoru, Kolumbji i Brazylji dostarcza bardzo smacznego mięsa; nogi i pysk stanowią najlepszy przysmak. Inkasowie w Peru spożywają z szczególnem zamiłowaniem tłuste psy, co u tego inteligentnego narodu kulturalnegc jest nieco dziwne.

Jada się wszystkie gatunki ptaków, nawet jeśli ich mięso, jak np. mięso sępa, posiada dla nas wstrętny smak. Sowy są delikatesem, a w Anglji jada się z zamiłowaniem dobrze tuczone wróble.

Niektóre gatunki jaszczures, szczególnie leguany, są w ojczyźnie ich wielce poszukiwaną rzadkością.

Pieczeń z krokodyla jest specjałem afrykańczyków, podczas gdy mięso aligatora przypominające mięso kurcząt szczególnie lubiane jest przez murzynów Południa jakoteż mieszkańców żyjących w dorzeczu Amazonki. W Sjamie w większych miejscowościach w każdy dzień targowy można spotkać stanowiska, na których sprzedają wspaniałe, białe mięso krokodyle. Grenlandczycy polują na rekiny jako na ulubioną pieczeń, która wywołuje objawy zatrucia i kurcze żołądkowe u europejczyka, jeśli ten po przezwyciężeniu wstrętu odważył się spożyć choćby najmniejszy kawałek takiej pieczeni.

Przysmakiem jest, co już także niejeden europejczyk mógł skonstatować, mięso wieloryba smakiem podobne do najdelikatniejsz. rumsztyku, tylko, że jest ono jeszcze smaczniejsze i znalazłoby ono zapewne i u nas amatorów, gdy tylko można je łatwiej otrzymać.

W Indjach Zachodnich łowią ryby tylko celem spożycia ich oczu, a w północnej Azji oczy łososia, które wyglądają jak borówki stanowią iście lukullusowy przysmak. Także i oczy owcze są wielce cenione w Azji Mniejszej.

W namule i piasku morza żyją glisty morskie. W Polinezji osiągają 16-centymetrową długość i sporządza się tam z nich rodzaj ragout. W wielu miejscowościach ziemi jada się polipy. W Japonji z powodu silnego popytu na te zwierzęta powstał znaczny przemysł- zajmujący się łowem i rozsyłką polipów, a głównie największego ich przedstawiciela ośmiornicy. Ich ramiona — macki, czyściutko sporządzone i konserwowane w specjalnych sosach, mają być w istocie bardzo smaczne.

Cykada i świerszcz drzewny stanowią jadło u Indjan, podczas gdy Europejczycy robią z nich — mydło.

W górach Rocky żyje ćma nocna, zwana pandorą. Gąsienicy pandory tuzinami zbierają Indjanie. Pai-Utes w stanie Oregon, suszą je i przechowują na zimę. Europejczycy, którzy skosztowali te gąsienice, opowiadają, że po spożyciu ich, zdaje się, jakoby usta napełnione były — kurzem.

Łapanie latającej szarańczy jest specjalnością Arabów.

Złapane owady albo miele się w młynkach ręcznych i używa się jako mąka, albo też gotuje się i jada przyprawione sosem.

Hottentoci natomiast pilnie poszukują jaj szarańczy i robią z nich zupę podobną do kawy. W Kalkucie szarańcza jest ulubioną przyprawą do ryżu.

Białe osły — tak twierdzą Hotentoci — mają smak pysznych, słodkich migdałów, a dżdżownice jadają śpiewaczki japońskie, wierząc, że po spożyciu ich otrzymają głos szczególnie miły i dźwięczny.

Jak widać, jadłospis światowy posiada niesłychaną różnorodność; nawet najpierwotniejsze i najuboższe narody kuli ziemskiej mają swoje przysmaki, sporządzane najbardziej rafinowanym sposobem. (wm)

# W Królestwie szczęśliwości

## Raj na Sumatrze. Królestwo Minang-Karbau. Nie znają kradzieży ani żebractwa.

XVIII w. był pewien okres w literaturze europejskiej, kiedy to powieściopisarze i poeci zajmowali się opisami wyimaginowanych idealnych wysp,, będących rajem szczęśliwości na ziemi. Idąc śladami słynnego autora angielskiego Tomasza Moora, który opisał życie na idealnej wyspie Utopji, mnożyli oni obrazy błogosławionych kraju, w których ludzie, żyjąc na łonie przyrody nie wiedzą co to wojna, kłamstwo, kradzież, ani nędza.

Wówczas to kreślił szczęśliwe obrazy pierwotnego życia Jan Jakób Rousseau, wówczas to Swift stworzył w swym „Guliwerze" idealne królestwo... koni, wówczas to wreszcie nasz miły Krasicki zaprowadził swego Pana Doświadczyńskiego na wyspę Nipu, której mieszkańcy w słowniku swym nie mieli wyrazu „kłamstwo".

Wszystko to były jednak fantazje literackie. I oto od pewnego podróżnika niemieckiego dowiadujemy się, że taka wyspa szczęśliwości istnieje naprawdę na ziemi.

Jest nią

**Królestwo Minang Karbau**

leżące na wyspie Sumatrze, zajmujące 40 tysięcy kilometrów kwadratowych, zamieszkałe przez półtora miljona Malajów. Mieszkają oni w obszernych i wygodnych domach drewnianych, z których każdy przeznaczony jest nie dla jednej rodziny, ale często dla dziesiątków rodzin, pochodzących od jednej matki rodu.

Młoda dziewczyna, która w tym kraju wyjdzie zamąż,

**zostaje po ślubie w domu rodziców**

młody małżonek nie wprowadza się jednak do niej, ale pozostaje również u siebie

**odwiedza tylko żonę od czasu do czasu**

zwykle po zachodzie słońca. Dzieci, zrodzone z tych małżeństw, zostają z reguły u matek.

**Ojciec nie troszczy się o swe dzieci zupełnie**

najczęściej nie wiedzą one nawet, komu zawdzięczają życie.

Panią domu jest zawsze najstarsza w rodzie kobieta, która według tradycyjnego zwyczaju, zwanego „adat" wyręcza się swym najstarszym bratem, lub synem najstarszej córki. Tacy zastępcy noszą tam ustaloną nazwę „mamak". Ponieważ decydujące zdanie we wszystkich kwestjach ma zawsze najstarsza w rodzie kobieta, więc, oczywiście królestwo Minang — Karbau

**jest rajem dla teściowych.**

Cieszą się one tu takiem poważaniem i takim posłuchem, jak nigdzie chyba na świecie.

Ów błogosławiony kraj jest krajem, w którym

**nie znają kradzieży.**

Drzwi nie mają tam zamków, a cudze dobro jest rzeczą świętą.

**Niema tam żebraków,**

a nawet nie wiedzą o ich istnieniu.

Królestwo to jest więc naprawdę rajem na ziemi, realizacją marzeń „utopionych" poetów i powieściopisarzy. (w)

# Nowy sąd Salomona

## Sprzedaż dziecka, mającego się narodzić. Żal za dzieckiem. Spór przed sędzią śledczym. Jaki będzie wyrok?

Małżeństwo Gladieux, mąż ogrodnik i żona, urodzona Elwira Tacheux, lat 24, zamieszkali w r. 1925 w Kremlin-Bizette i mieli dwoje dzieci. Żona miała zostać matką po raz trzeci i bieda panowała w domu, gdyż mąż był chory.

Wtedy to pani Gladieux spotkała dawniejszą koleżankę z pensji, Emilję Desenclos, lat 30, mieszkającą w Paryżu w towarzystwie t. zw. poważnego przyjaciela p. M., fabrykanta zabawek. Młoda kobieta była zrozpaczona, gdyż nie miała dzieci. Widząc w jak ciężkich warunkach materjalnych żyje pani Gladieux, zaproponowała jej, że da jej 300 fr. pod warunkiem, że ta się zgodzi urodzić dziecko pod nazwiskiem Emilji Desenclos. Dziwny targ został zawarty i dnia 15 stycznia 1926 pani Gladieux powiła w szpitalu córkę, którą nazwano Janiną Desenclos.

Po wyjściu ze szpitala matka oddała dziecko pani Desenclos i wszyscy przenieśli się teraz do Auvers sur Oise, koło Pontoise. Po upływie kilku miesięcy, sąsiedzi zauważyli, że młoda Desenclos podobna była do dzieci Gladieux i wobec złośliwych plotek, jakie na ten temat zaczęły teraz krążyć, pani Desenclos przeniosła się do Romainville z dzieckiem.

W klika miesięcy później pani Gladieux dla niewiadomych jeszcze powodów zażądała zwrotu swego dziecka. Pani Desenclos odmówiła jednak i ostatecznie sprawa znalazła się przed sądem. Sędzia śledczy oskarżył obie kobiety o przywłaszczenie sobie dziecka, przestępstwo, które rozpatruje sąd przysięgłych.

Podczas konfrontacji, która odbyła się u sędziego śledczego, pani Gladieux we łzach błagała go, aby oddał jej dziecko, nawet gdyby miała być surowo ukarana. Pani Desenclos natomiast przysięgała, że pozwoli sobie raczej uciąć głowę, jak odda dziewczynkę, którą wychowała od roku. Sędzia śledczy był w wielkim kłopocie i przekaz. sprawę sądowi przysięgłych, który będzie musiał wydać nowy wyrok Salomna. (w)



*W Frankfurcie n. M. obchodzono uroczyście 150-rocznicę urodzin poety Henryka Kleista.*

# Przytomność umysłu dżentelmena

Przy wyjściu z teatru bulwarowego pewien jegomość nastąpił na brokatowy pantofelek wytwornej paryżanki, i szczerze swoją niezgrabnością zmartwiony, począł ją gorąco przepraszać. Dama jednak, widząc ślady zniszczenia na swojem cennem obuwiu, nie dała się przebłagać i wpadła w srogi gniew: „Oczy są do tego, by patrzeć gdzie się nogi stawia!" — „Mogę panią zapewnić, iż byłem bardzo uważny i wzrok mam doskonały, ale tak drobnych stópek wcale nie sposób jest dostrzec!..." Komplement ekspromtu palnięty, odegrał rolę piorunochronu, czyż można bowiem mieć żal do tak uprzejmego niezgrabiasza?!

# Dowcipna reklama

## Życie w oknie wystawowem

Mis Mary Caymby prowadzi bardzo regularny i solidny żywot: kawę ranną pije wprawdzie leżąc w łóżku, ale budzi się wcześnie i zaraz po śniadaniu zabiera się do pracy, to jest pisze listy, czyta, rozmawia przez telefon ze znajomymi etc. Szybko schodzi jej czas pomiędzy lunchem a five-oclockiem tańczącym w gronie najbliższych przyjaciół i przyjaciółek, których zaprasza już i na obiad. A potem miss Caymby czyni swoją nocną tualetę i kładzie się spać, bo jest to wprawdzie młoda i przystojna, lecz systematyczna cnotliwych obyczajów Amerykanka. Więc na czemże polega osobliwość? Na tem, że wszystko odbywa się na oczach publiczności, za szybami olbrzymiej wystawy jednego z największych magazynów nowojorskich. W ten bowiem niezwykły sposób reklamuje taki uniwersalny „Waarenhaus" swoje liczne a różnorodne towary, poczynając na wykwintnem umeblowaniu, a kończąc na niemniej eleganckich szczegółach garderoby damskiej. Ot dlaczego ta część słynnej „5 Avenue" jest od pewnego czasu w formalnem oblężeniu, gdyż policja z największym trudem normuje ruch tłumów, przypatrujących się życiu miss Caymby.

# Nowa gwiazda ekranu

Hollywood ma sensację. Ukazała się nowa gwiazda. Jest nią dr. nauk technicznych Janet Gaynor, dwudziestoletnia panna, która, zgłosiwszy się u znanego reżysera Borsage, została natychmiast zaangażowana. Zagrała w filmie „Siódme niebo". Tryumf był zupełny. Obecnie rozpoczęły się wyścigi wszystkich przedsiębiorstw kinematograficznych o pozyskanie nowej sławy. Kto zwycięży — niewiadomo jeszcze; w każdym razie panna Gaynor pokłóciła już między sobą przedsiębiorców, którzy niedawno chcieli zbiorowo obniżyć gaże gwiazdom, a obecnie na nowo rozpoczynają licytację.

# Murzynki chcą być piękne i pachnące

W Atlantic City w Stanach Zjednoczonych odbył się zjazd fabrykantów chemicznych i aptekarskich, na którym m. in. zastanawiano się nad zjednywaniem klijenteli dla wyrobów kosmetycznych. W dyskusji zabrał głos S. Barrett Moxley z Indjanopolis, który doradzał, aby troszczyć się szczególnie o klijentelę amerykańskich murzynek, które w ostatnich latach rocznie wydają 20.000.000 dolarów na szminki, pudry, pasty, czernidła, wody pachnące perfumy i t. p. co stanowi około 35 proc. obrotu wewnętrznego rynku kosmetycznego Stanów Zjednoczonych.

# Kontrakt przez radjo

Po raz pierwszy w dziejach przemysłu i prawa zawarty został kontrakt przez radjo i, co ważniejsze, uznany został przez władze za prawomocny. Rzecz się miała następująco:

W czasie pobytu w Londynie Carla Laemmle, prezesa wytwórni Universal, konieczny był w New Jorku jego podpis pod kontraktem kupna praw na przeróbkę filmową „Zdobywcy serc", głośnej powieści Maxa Broda, za które to prawo Universal miał zapłacić 50.000 funtów szterlingów. Sfotografowano więc umowę i przesłano przez radjo do Hotelu Savoy w Londynie, gdzie zamieszkiwał Carl Laemmle. Laemmle podpisał kontrakt i w czasie podpisywania został sfotografowany. Następnie obie fotografje (kontrakt z podpisem Laemmle'ego i fotografja przedstawiająca go w trakcie podpisywania) zostały drogą radjową przesłane do New Jorku. Władze w New Jorku uznały całą tę manipulację za legalną i podpis przez radjo za prawomocny.

# Sytuacja kredytowa i walutowa w Polsce

Sfery zainteresowane w przemyśle i handlu zdziwione są po części brakiem gotówki i trudnościami kredytowemi i, utyskując na to, wypominają każdorazowo: **a przecież Polska dostała pożyczkę amerykańską.**

Zarzut ten jest przedwczesny, nie mający nic wspólnego z obecną sytuacją w kraju. Na brak gotówki i obniżenie kredytu złożyło się wiele okoliczności gospodarczych. Przedewszystkiem obecnego sezonu opóźniły się znacznie zbiory gospodarcze i wobec tego rolnik nasz znalazł się w przykrej sytuacji gotówkowej i, szukając kredytu, wyłamał dość poważną lukę w tej dziedzinie. Znaczną część gotówki wolnej przejął również ożywiony przemysł budowlany, oraz zakup 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej, którą rozkupiono w ciągu 5-u dni 2 i półkrotnie.

Wiele jeszcze innych czynników wpłynęło na obecną sytuację kredytową niekorzystnie i dało możność prywatnym dyskonterom do zwiększonych obrotów. Są to jednak ich ostatnie podrygi, gdyż z chwilą przydziału na cele gospodarcze części pożyczki stabilizacyjnej, a wobec tego dopływu większych kapitałów zagranicznych do Polski, dyskonterzy prywatni nie znajdą pola do popisu.

Wybitny znawca stosunków gospodarczych, prezes Antoni Wieniawski, stwierdza, że obecnie na rynkach zagranicznych kredyty złotowe prawie nie istnieją. Wynika to stąd, że firmy, utrzymujące poważne stosunki gospodarcze z Polską, nie prowadziły dotychczas rachunków w złotych. Obecnie zaś sytuacja się zmieniła. Przewidywać należy, że firmy zagraniczne, mające stosunki handlowe z Polską, przejdą na rachunki złotowe. Jest to bardzo ważna kwestja, gdyż ułatwi uzyskanie kredytów w walucie polskiej. Działo się to do tego czasu z obawy rzekomej chwiejności kursu złotego. Obawy te odpadają jednak z chwilą ustawowego i faktycznego stabilizowania złotego, stąd wniosek, że prywatna stopa dyskontowa zbliży się do legalnej.

Prezes Banku Polskiego, p. Młynarski, oświadcza, iż dzięki reformie walutowej podniosły się kapitały własne Banku Polskiego. Umożliwi to nabycie za kilkadziesiąt miljonów złotych długoterminowych krajowych papierów wartościowych i powiększenie kredytów dyskontowych.

Szereg firm polskich otrzymało w ostatnich dniach oferty na kredyty zagraniczne. Świadczy to o wzrastającem zaufaniu kapitału obecnego do Polski, czyli inemi słowy, kapitał inwestycyjny szuka lokat w Polsce.



# Preliminarz budżetowy na rok 1928/9

Złożony Sejmowi w terminie konstytucyjnym preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1. 4. 1928 do 31. 3. 1929 zamyka się łączną sumą wydatków w kwocie okrągło 2.228.9 miljonów złotych na pokrycie których preliminuje się dochody w kwocie 2.350 miljonów złotych, a więc nadwyżka wyniesie przeszło 121 miljonów złotych.

Preliminarz wydatków przekracza budżet roku 1927-28 o okrągło 230 miljonów złotych. Z podwyżki tej przypada na amortyzację i oprocentowanie 7 proc pożyczki stabilizacyjnej kwota okrągło 70 miljonów złotych. Następnie zwiększono budżet Ministerstwa Robót Publicznych o kwotę 30 miljonów złotych, przeznaczoną na konserwację dróg i mostów, oraz na inwestycje drogowe i wodne. Reszta nadwyżki wydatków ponad budżet roku 1927-28 służy na urealnienie budżetu w pozycjach zawierających wydatki rzeczowo - administracyjne, co było konieczne z uwagi na wzrost cen w stosunku do sierpnia roku 1926 w którym to miesiącu układano budżet roku 1927-28.

Podstawą zatem wydatkowania w roku 1928-29 będą z reguły rubryki budżetu roku 1927-28, a Minister Skarbu będzie mógł tylko z podanych powyżej przyczyn zwiększać pozycje wydatków rzeczowych administracyjnych zawsze oczywiście w granicach sum ustalonych w nowym budżecie.

Budżet dochodów ułożono ze szczególną ostrożnością. Rzeczywiste dochody osiągnięte w pierwszem półroczu roku 1927-28 wyniosły bowiem 1,200 miljonów złotych, w tem wpływ z danin publicznych i monopoli przeszło 983 miljony złotych. Preliminowana suma dochodów na 1928-29 rok 2.350 miljonów złotych jest zatem mniejszą od spodziewanych wpływów w roku 1927-28.

Ponieważ dalej w dochodach z danin publicznych oparto się wyłącznie na stawkach podatków obecnie obowiązujących, nie preliminując żadnej podwyżki tych stawek, do czego zresztą Rząd nie ma ustawowych pełnomocnictw, przeto można z całą pewnością stwierdzić, że preliminowana nadwyżka budżetu okrągło 121 miljonów złotych jest nietylko istotną nadwyżką budżetową, o której mowa w planie stabilizacyjnym Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, lecz nie ulega wątpliwości, że przy oszczędnem wykonywaniu budżetu roku 1928-29, przy zastosowaniu systemu budżetów miesięcznych nadwyżka ta będzie jeszcze wyższą.

Ze szczegółów, dotyczących budżetu dochodów wypada wspomnieć, że składały się na nie przedewszystkiem daniny publiczne w kwocie 1.178,6 miljonów złotych, monopole w kwocie 783,9 miljonów złotych, w tem dwa główne monopole, t. j. spirytusowy i tytoniowy po 360 miljonów złotych. W innych dochodach figurują przedewszystkiem koleje państwowe, które dzięki zwiększeniu się przewozów i sprawności, winny dać Skarbowi Państwa kwotę 80 miljonów złotych, pokrywając ze swego budżetu najważniejsze wydatki inwestycyjne.

# Eksport węgla a powiększenie floty

Polski port morski zaczyna grać coraz poważniejszą rolę w naszym handlu zagranicznym. Zaznacza się to szczególniej przy wysyłce węgla. W roku 1925 miesięczna wysyłka węgla przez porty polskiego wybrzeża wynosiła przeciętnie 29.000 ton. Od tego czasu zachodziła stała zwyżka. We wrześniu r. b. zanotowaliśmy rekordową cyfrę: przez porty morskie polskiego wybrzeża przeszło 485.000 ton węgla. Cyfra ta zwiększyłaby się jeszcze więcej, gdybyśmy rozwinęli odpowiednio naszą flotę handlową. Jest ona narazie słaba. To powoduje, że nasz eksport morski dociera jedynie do portów bałtyckich, gdzie przemysł węglowy angielski uprawia politykę dumpingu. W wyniku tej silnej walki konkurencyjnej ceny, osiągane przy sprzedaży polskiego węgla na bliskich rynkach zamorskich, nie pokrywają kosztów własnych i eksport połączony jest z dużemi stratami. Istnieje natomiast cały szereg dobrych rynków zbytu na których narazie angielski przemysł węglowy, nie mając żadnego konkurenta, utrzymuje ceny wygórowane. Takiemi np. są dalekie rynki zamorskie Hiszpanji, Portugalji i Algieru. Polski przemysł węglowy musi dotrzeć do tych rynków, chociażby dlatego, aby skompensować sobie straty, wywołane przez angielski dumping nad Bałtykiem. Możliwem stanie się to jedynie przez rozbudowę naszej floty handlowej.

# Mur chiński paszportów rozpada się

## Memorjał sfer gospodarczych. Tanie paszporty przyczynią się do rozwoju życia gospodarczego. Nowe kategorje paszportów. Okno na daleki świat.

Przedstawiciele przemysłu i handlu włókienniczego zwrócili się do rządu z memorjałem w sprawie konieczności reorganizacji systemu paszportowego. W pierwszym rzędzie sfery gospodarcze żądają wprowadzenia jako zasady paszportów jednorazowych o ważności conajmniej 1-miesięcznej, a nie jak dotąd — parodniowej. Cena takiego paszportu wynosić powinna 25 zł., tak samo jak za ulgowe zezwolenia na wyjazd ponowny o ważności conajmniej jednomiesięcznej. Druga kategorja paszportów zagranicznych wielokrotnych ustala normę 6 wyjazdów z ważnością conajmniej jednomiesięczną na każdy wyjazd: cena— odpowiednia wielokrotność zł. 25. Wreszcie opłata za paszporty ulgowe jednoroczne na nieograniczoną ilość wyjazdów wynieść ma 200 zł. Niezależnie od tego nowego podziału paszportów zagranicznych wydział przemysłowy województwa łódzkiego będzie mógł stosować ulgi przy wydawaniu paszportów zagranicznych dla tych osób, które udają się zagranicę w związku z zaopatrywaniem się zagranicą w środki produkcji, w związku ze sprawą aktywności bilansu handlowego i t. d. (E)

# Projekt normalizacji eksportu jaj

Zanim jeszcze eksportem jaj zajął się Instytut Eksportowy, na wiosnę r. b. opracowało i rozesłało Ministerstwo Rolnictwa do organizacyj rolniczych i handlowych projekt, normujący wywóz jaj zagranicę. Po uwzględnieniu życzeń producentów i handlujących, które dotyczyły głównie skasowania artykułów o wywozie wyłącznie jaj dużych i zaniechania kontroli podczas trwania transportu — projekt Minist. Rol. przesłany został ostatnio do Rady Ministrów. Poniżej podajemy brzmienie najważniejszych artykułów tego projektu, o którym pisaliśmy już niejednokrotnie w swoim czasie.

Art. 2. Zabrania się wywozu zagranicę jej zepsutych i zewnętrznie uszkodzonych.

Art. 3. Jaja, przeznaczone na wywóz zagranicę winny być badane, sortowane, przechowywane, opakowywane i transportowane w sposób, który określi rozporządzenie Ministra Rolnictwa. Rozporządzenie Ministra Rornictwa może nadto wprowadzić obowiązek zaopatrywania jej, przeznaczonych na wywóz zagranicę, w specjalne znaki.

Art. 4. Jaja mogą być wywożone zagranice jedynie przez przedsiębiorstwa, które otrzymają na to zezwolenie Ministra Rolnictwa.

Art. 5. Zezwolenie na prawo wywozu jaj zagranicę mogą otrzymać tylko te przedsiębiorstwa, których urządzenia techniczne uznane zostaną przez Ministra Rolnictwa za odpowiednie do wywozu jaj. Warunki, którym winny odpowiadać wyżej wspomniane urządzenia techniczne, określi rozporządzenie Ministra Rolnictwa, wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Art. 8. W celu wykonania nadzoru nad wywozem jaj zagranicę, stosownie do przepisów niniejszego rozporządzenia, oraz rozporządzeń na jego podstawie wydanych, organa do tego powołane mają prawo: a) wstępu do wszelkich pomieszczeń przedsiębiorstw, prowadzących handel jajami; b) przeglądania ksiąg handlowych, wymienionych w art. 6, oraz czynienia wyciągów z tych ksiąg; c) badania jakości jaj, przeznaczonych na wywóz zagranicę; d) kontroli wszelkich prac technicznych, związanych z przygotowaniem jaj do wywozu zagranicę; e) kontroli transportów jaj, wywożonych zagranicę oraz zatrzymywania tych transportów, które nie odpowiadają warunkom, ustanowionym w niniejszem rozporządzeniu, oraz w rozporządzeniach na jego podstawie wydanych. Szczegółowe przepisy, dotyczące wykonywania nadzoru nad wywozem jaj przez powołane do tego organa ustali rozporządzenie Ministra Rolnictwa.

Art. 9. W razie zatrzymania transportu organ nadzorczy, który transport zatrzymał, winien sporządzić odpowiedni protokuł, oraz zawiadomić niezwłocznie właściwe przedsiębiorstwo. Zatrzymany transport, nieodebrany przez przedsiębiorstwo przed upływem czterech dni, ulega sprzedaży z przetargu publicznego na rzecz przedsiębiorstwa.

Następne artykuły zawierają sankcje karne za przekroczenia przepisów (do 6 tygodni aresztu i 3.000 złotych grzywny) oraz przyznają orzecznictwo władzom administracyjnym I-ej instanc.ij

Rozporządzenie ma wejść w życie w 6 miesięcy po ogłoszeniu.

# Ameryka zniesie podwyżkę cła na towary francuskie

PARYŻ, 2 .11 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Minister Skarbu, Bokanowski, odbył z charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Paryżu konferencję w sprawie taryfy celnej. Prasa ocenia fakt ten bardzo optymistycznie, twierdząc, iż doszło już do całkowitego porozumienia, na podstawie którego Ameryka zniesie ostatnią podwyżkę cła na towary francuskie. Francja zaś będzie stosowała do importu amerykańskiego dawne stawki celne.



# GIEŁDY

**OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, dnia 2 listopada

**GOTÓWKA.**

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.3975
Praga 26.415
Włochy 48,70
Holandja 359.15
Paryż 35.00
Szwajcarja 171.88
Dolarówka 58.50
Tendencja bez zmiany.

**AKCJE**

Bank Dyskontowy 132.00
Bank Polski 155.00 — 156.75
Bank Zw. Sp. Zarob. 96.00
El. w Dąbrowie 79 bez kup. za 26 r.
Częstocice 3.45
Cukier 6.00
Wysoka bez kup. za 1926 r.
Węgiel 123.00 — 123.75 — 122,50
Nobel 50.75
Cegielski 55.00 — 56.00
Haberbusch 155.00
Brown Boweri 4.00
Spirytus 35.00
Fitzner 9,50 — 9.25
Lilpop 41,75 — 41.50
Modrzejów 10.25 — 10.20
Norblin 213.00
Ostrowieckie 45.00
Pocisk 3.30 — 3,40 — 3.20
Rudzki 62.50 — 61.90 — 62,—
Starachowice 78,50 — 78.00
Zawiercie 41,00
Żyrardów 19.50 — 19.25
Borkowski 4.25 — 4.20
Syndykat 12.00
Żegluga 0.55
Tendencja słabsza.

**Gram złota** na dzień 1 i 2 listopada b. r. **wyn.** 5.9244 zł. ( M. Pol. Nr. 250 z dnia 31. 10. 1927 r.)

**PAPIERY PROCENTOWE**
**W procentach nominału.**

6 proc. Poż. Dolar. 1919-20 82,50
10 proc. Poż. Kol. 102,75
5 proc. Państw. Poż. Konwer. 63,50
5 proc. Konwers. Poż. Kolej. 62.00
8 proc L. B. Z Gosp. Kraj. 92,00 — 93,00
8 proc. Państw. B. Rol. 93,00
8 proc. Obl. B. G. Kraj 92,00 — 93,00
8 proc. Obl. Pol, B. Komunal. 92.00

**W złotych.**

5 proc. Poż. Prem. Dolar. 61.00 — 60,00
8 proc. Tow. Kred. Ziem. 83,00
4 i pół proc. Tow. Kred. Ziem. 61.50
4 proc. Tow. Kred. Ziem. 56,00
8 proc. T. Kred. m. Warsz. 83,75 — 83.25
5 proc. T. Kred. m. Warsz. 69.00
4 i pół proc. Tow. Kred. m. Warsz. 65,00 — 64.75
4 i pół proc. m. Łodzi 52.00

**DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH TENDENCJA NIEJEDNOLITA.**

Z papierów państwowych pomimo zbliżającego się ciągnienia słabszą tendencję miała dolarówka oraz 6 proc. Pożyczka Dolarowa. Listami zastawnemi obroty małe, 8 proc i 4 i pół proc. miejskie zniżkowały, ziemskie bez zmiany. Drobną tranzakcję niekwalifikującą się do zanotowania dokonano dziś 5 proc miejskiemi po 68.75. Obligacje w dalszym ciągu bez zainteresowania.

—o—

# W listopadzie zbiegają się

## wielkie i nadzwyczajne płatności podatkowe

Miesiąc listopad będzie szczególnie ciężki dla płatników podatkowych, ponieważ w miesiącu tym zbiegają się terminy płatności całego szeregu podatków, rozkładanych przez władze skarbowe na raty. W pierwszym rzędzie płatne są w listopadzie zaległości odroczonych i rozłożonych z terminem płatności zaległości podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze. Poza zwykłemi płatnościami: do 15 b. m. podatek od obrotu osiągniętego w październiku oraz podatek od uposażeń służbowych do 8 b. m. ściągana będzie do 15 b. m. pierwsza rata drugiej połowy podatku majątkowego dla płatników, których majątek ustalony został wymiarem na 10 tys. zł., a wszyscy pozostali płatnicy winni będą w tym samym terminie uiścić połowę nowej czwartej raty podatku majątkowego w wysokości 0.8 proc. od wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru podatku. (E)

# *Notatki kupieckie*

**Z RYNKU SZWEDZKIEGO.** Na skutek dodatniego bilansu handlowego Szwecji spadły na giełdzie sztokholmskiej wszystkie obce waluty.

**SZWEDZKI PRZEMYSŁ GUMOWY.** Trzy najważniejsze szwedzkie koncerny gumowe: Malmoe, Viskafors i Helsingborgs związały się wspólną organizacją centralną, kapitał akcyjny wynosi 21.400.000 koron.

**WYSTAWA W BARCELONIE.** W roku 1929 odbędzie się międzynarodowa wystawa z dziedziny światowej działalności. W sekcji przemysłowej reprezentowane będą najważniejsze wytwory i wyniki pracy. Wystawę organizuje miasto Barcelona w Hiszpanji.

**PRODUKCJA ROPY BORYSŁAWSKIEJ.** Miesiąc wrzesień wykazał zwyżkę ropy o 22 cysterny więcej, aniżeli w sierpniu.

**Z RYNKU METALOWEGO.** Niczem niewytłumaczona zwyżka na giełdzie metalowej utrzymuje się nadal. W ubiegłym tygodniu zaznaczyła się mocna tendencja na cynę.

RIURIK IWNIEW 30)

# Czerwona arystokracja

*Romans z życia arystokracji bolszewickiej*

— Bardzo mętne twierdzenia — wtrącił Humański. Altenberg nie zwrócił na te słowa uwagi. To poderwało Humańskiego.

— A jakże rzecz się ma z pańskiem nazwiskiem?

— Moje nazwisko, uważane za dobre nazwisko estońskie, w moich oczach jest także niczem, jak przypuśćmy, pańskie nazwisko. Zresztą nie wiem, czy pańskie nie jest pseudonimem?

— Nie, to nie pseudonim — odrzekł zaczerwieniony jak uczniak Humański.

Nastusia nie słuchała dalszej ich rozmowy.. W progu sali ujrzała Ukatowa. Szukał jej oczami, niezgrabnie przewracając karty kiążonego przez chwilę katalogu wystawy.

Nagle ujrzał Nastusię i wnet oczy jego zapłonęły niby ciemne latarnie, które ona zapalała swą ręką.

Zbliżył się do niej z powitaniem.

— Panowie spotykali się z sobą? — zapytała Nastusia.

— Tak odpowiedział Ukatow, chciaż wydało mu się, iż nie zna Humańskiego.

— Czy pan przyszedł tu, aby obejrzeć obrazy, czy też studjować zwyczaje cyganerji? — zapytał Altenberg.

— I jedno i drugie — odpowiedział Ukatow — niepostrzeżenie dla innych ściskając rękę Nastusi.

— Przejdźmy dalej — zaproponował Ukatow — o ile jest tu coś ciekawego, to tylko w czwartej sali. Mówią, że tam wisi obraz Imanowa.

Nastusia, Ukatow i Altenberg udali się do czwartej sali. Humański, który już oglądał wszystko pozostał.

Zbliżył się ku niemu młody literat Kancew, uśmiechnięty, ugrzeczniony, zgadzający się z każdem zdaniem pochlebca. Pisał niewiele, a przeważnie pracował w wydawnictwach. Znano go z tego, że, wstąpiwszy do jakiegoś wydawnictwa, wylatywał zeń wkrótce, lecz natychmiast znajdował inną posadę, czasami lepszą, lecz nigdy nie gorszą od poprzedniej.

Humański nie był zadowolony, gdy Kancew podbiegł ku niemu, uśmiechając się czule.

— Jakże — zapytał — ciekawa wystawa? — oczekując odpowiedzi i gotów natychmiast przytaknąć, gdyby usłyszał odmienne zdanie.

— Bynajmniej nie ciekawe. Nudne.

— A tak istotnie — podchwycił Kancew — warstwa nudy unosi się nad wystawą — pan to bardzo trafnie zauważył.

— Chociaż...

— Chociaż — powtórzył Kancew, oczekując co Humański powie dalej. Ten jednak milczał i Kancew milczał również.

Na sali ukazała się Natalja Piotrówna w towarzystwie zdążającego za nią Armaziego.

— O i ta się tu znalazła — pomyślał Humański, składając ukłon.

Natalja Piotrówna przywitała się z nimi i zadała mu kilka konwencjonalnych pytań, oczy jej jednak błądziły po całej sali i widocznem było, że już zdołała zapomnieć o co pytała. Z tego powodu nie odpowiedział jej, ona zaś nie zauważyła tego. Uśmiechnął się natomiast oczami do Armaziego, który stał zażenowany.

Gdy Natalja Piotrówna poszła przodem, pochylając się nad jego uchem szepnął:

— Ty wciąż zalecasz się do niej?

— Ach, Glebie — szepnął z wymówką — niezręcznie mówić.

— Niech pan do nas zajdzie bez ceremonji — zwróciła się Natalja do Humańskiego, badawczo wpatrując się w jego oczy. — Tylko nie dzisiaj, gdyż mam wizytę u Remiennikowowej.

— Dobrze, z pewnością odwiedzę państwa w tym tygodniu.

Nagle ujrzał przy wejściu Kronera. Zdumiło go to wielce, ponieważ Kroner nigdzie nie uczęszczał.

„Trzeba na wszelki przypadek uprzedzić Nastusię — pomyślał w przypuszczeniu, że coś między małżonkami jest nie tak jak potrzeba i szybko udał się do czwartej sali. Zbliżywszy się do Nastusi szepnął cicho wszakże, dbając o dobry takt, bez nadawania słowom swym odcienia tajemniczości:

— Jest tutaj Kroner. Czy pani czeka na niego?

Nastusia tak dalece nie spodziewała się czegoś podobnego, iż mimowoli zawołała:

— Kroner? Kroner jest tutaj?

Ukatow drgnął. Kroner był jego najlepszym przyjacielem, żyjąc z Nastusią uważał siebie za zdecydowanego nikczemnika. Dlatego też zapewne z takim żartem pił z czaszy upojenia, aż do dna, zachłystując się w swej namiętności, jakby uświadamiając sobie, że ten stan rzeczy nie może trwać długo. Nie pokazywał się Kronerowi, nie bywał w jego domu, starając się ukryć przed nim swój pobyt w Moskwie.

Dopiero teraz zrozumiał, że postępował głupio i dziecinnie. Wszakże wcześniej czy później Kroner musi się dowiedzieć, że znajduje się on w Moskwie. I oto taka właśnie chwila nadeszła. Nie wiedział co robić. Początkowo zamierzał uciec niepostrzeżenie, aby uniknąć tego spotkania.

Oczywiście mógł ukryć się w tłumie, ale dla osiągnięcia tego musiałby pochylać się, przekradać poza obcemi plecami. Byłoby to zbyt poniżające i nie do zniesienia.

Nastusia myślała podobnie. I ona nie wiedziała jak wybrnąć z tego położenia. Dopiero wczoraj, gdy Kroner podczas rozmowy wypadkowo wspomniał o Utakowie, twierdziła, że ten dawno już wyjechał.

I ona dopiero teraz zrozumiała również jak wszystko to było głupie i bezsensowne i nie zastanawiała się, że w namiętności swej mogła poczynić jeszcze większe błędy.

Podziękowała wzrokiem Humańskiemu, myśląc rozpaczliwie:

— Co ma być, to będzie...

— W tej właśnie chwili w sali ukazał się Kroner.

Najzupełniej naturalnie zbliżył się do Nastusi i przywitał się z Ukatowem.

(D. c. n.).


**Warunki prenumeraty:** Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (8 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 10 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie, w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.